

PRZYJACIEL LUDU

Oplacono rucznem

Redakcja i Administracja Kraków, Reformacka 7. — Telef. 120-14, Konto PKO 404.190.

NUMER
52

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.
Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Rocznie **10 zł.**, półr. **5 zł.**, kwart. **2-50**, mies. **1 zł.**
We Francji rocznie **40 fr.** W Czechosłowacji **50 k. c.**
W Argentynie **5 peso.**
W Stanach Zjedn. Ameryki Półn. i we wszystkich innych krajach **2 dol.** rocznie
Przedpłata oraz ogłoszenia zamieszczone patna zgóry.

Cena N-ru
25 gr.

Geny ogłoszeń: Cała strona za tekstem 600 zł., pół strony 310 zł., 1/4 strony 160 zł., — za 1 mm w 1 szp. na 1. stronie 1 zł. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. w tekście 70 gr. (strona III łamowa), za 1 mm w 1 szp. po tekście 30 gr. (str. VI łam.).
Drobne ogłoszenia na str. 8 za słowo 1f gr. Prenumeratorzy płać za słowo tylko 10 groszy — Ogłoszenia kolorowe 20% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 100% droższe.

ROK
43

Warszawa

Niedziela, dnia 27-go grudnia 1931 roku.

Kraków

Prawdą - Walką - Pracą.

Spotykałem podczas tegorocznej podróży w Ameryce Rodaków, którzy w r. 1924 posiadali majątku po sto tysięcy dolarów i więcej, mieszkali i żyli wspaniale, a teraz stracili wszystko i zaczynają na nowo. Np. w Detroit Mich. w r. 1924 poznałem rodzinę posiadającą kilka dużych domów, wielki skład mebli i sporą gotówkę, a teraz odwiedziłem ich na przedmieściu w wynajętym domku, prowadzących mały sklepik z wiktuałami. Zapewne sądzicie, że są złamani, zgorzkniali, narzekający na Amerykę i cały świat? Otóż wcale nie. Całe przejście od bogactwa do ubóstwa opowiedzieli mi „na wesoło”. Oddali bankom domy, bo nie mogli podać ciężącym resztom długów.

Albo taki wypadek. W Chicago byłem na gościnie u znajomych z Krośnińskiego. Mieli piękny dom za 26 tys. dol. i sześciopokojowe mieszkanie bogato urządzone z fortepianem, radiem, gramofonem, drogi samochód za 1400 dol. Na domu mieli dług 10 tys. dol., za meble, samochód itd. też jeszcze byli coś dłużni. Za pięć dni przyszedł do mnie ten kochany Rodak z zawiadomieniem, że dom i wszystko wierzyciele mu zabrali, a on z rodziną zamieszkał w dwu pokojach z kuchenką, ale za to dostał pracę, więc śmiał się wesoło z wczorajszej swojej pańskości i zaczyna na nowo od początku.

W tych faktach widać olbrzymią różnicę między nastrojem Polaków w Ameryce, a naszym tu w Ojczyźnie. Tam rządzą hasła amerykańskie „pomóż sobie sam”, a nie płacz i nie narzekaj, bo cię tylko wyśmieją. A u nas? Wszędzie tylko jęki, lamenty i przekleństwa nawet na Polskę. Zmiana ustawy małżeńskiej jeszcze za dziesiątą górą i rzeką, a już ta sprawa porusza masy więcej niż niedza gospodarcza, niż wszelkie projekty ratunku przed kryzysem. Gdyby tak dobrodziejcy rzymscy byli dopomogli do przeprowadzenia w r. 1919 albo 1922 reformy rolnej, toby się byli chłopci nie zadłużyli na kupno gruntów i mieliby pieniądze na przetrwanie kryzysu. Albo gdyby byli księża dopomogli byli do ratowania oszczędności ludzkich w różnych kasach tak energicznie, jak teraz bronia swoich dochodów i wpływów za metryki, służby, pogrzeby itp. toby też takiego kryzysu w Polsce nie było.

Albo jeszcze inny sposób: niech się księża zrzekną na jeden rok pensji ze skarbu Państwa i niech oddadzą te 22 miliony złotych na ratunek ludu, to kryzys natychmiast o-

slabnie. Albo niech przeznaczą dochody z obrzędów kościelnych za jeden rok na ratunek chłopów, to

skutek będzie jeszcze kilka razy większy. Wierni — tak jedzenia dają do syta, a w razie potrzeby i

ubranie sprawia. Ale oni tego nie robią, oni wolą straszyc rozwodami i ślubami na trzy lata.

Jezu Chryste! Spraw to, aby Lud polski poznał nareszcie Twoje życie święte, Twoją naukę i Twoje wskazania! A poznawszy, aby zabrał się wreszcie do urzadzania stosunków w Polsce na podstawie Twoich istotnych przykazań. Ty Jezu Chryste ponad wszystko nakazałeś kochać Boga i bliźniego, a oni kaza nienawidzić i niszczyć każdego, kto Ciebie Jezu Chryste kocha całą duszą, ale nie chce być ich potulnym baranem. Ty Jezu Chryste kazałeś wszystko rozdać ubogim, a oni strzygą owieczki do gołej skóry.

Bracia i Siostry! Na radosne święta Bożego Narodzenia życzę Wam rozweselenia serc wiarą w naukę Chrystusa, że niebo i ziemia przemijają, ale słowa Jego nie przemijają. Wiarą, Walką i Pracą budujmy Królestwo Boże wśród nas. Przeciw wyzyskowi i fałszerstwu prawd boskich i ludzkich walczmy nieugięcie, śmiało, umiejętnie.

Hej koleda, koleda J. Stapiński.



Pierwszy prezydent Hiszpanji. Zamorzana otrzymał dla swej ochrony konną gwardię, którą widujemy na powyższym obrazku w chwili, jak premier hiszp. A-

zana dokonuje jej inspekcji. Nowo obrany prezydent zamieszkał w zamku b. króla Alfonsa.

Rolnicy-farmerzy w Ameryce

Liczba rolników i wielkość gospodarstw.

W rolnictwie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, według statystyki rządowej, pracuje 35% ludności, czyli 42 miliony ze 120 milionów. U nas w Polsce ludność rolnicza stanowi z pewnością ponad 70%, czyli około 22 miliony na 31 milionów. Obszar Stanów Zjednoczonych A. P. wynosi około 7 milionów kilometrów kwadratowych, a obszar Polski 388 tysięcy km. kwadr., więc Stany Zjednoczone są 18 razy większe niż Polska, a ludności rolniczej jest tam tylko nie całe dwa razy więcej niż u nas. Z tego można osądzić, że tam wypadła na głowę rolnika kilkanaście razy większy obszar ziemi niż u nas w Polsce. Na zachodzie Stanów Zjedn. są wysokie skaliste góry, olbrzymia przestrzeń w różnych stronach kraju zajmują lasy (przeważnie gruntownie przetrzebione) i na ich miejscu rozrosło krzaki, ponadto jest wszędzie dużo moczarów i różnych nieużytków, wielkich jezior i bagnisk, ale też są olbrzymie obszary gruntów rolnych najlepszej klasy. Przejżdżając np. przez cały stan Iowa, na przestrzeni 700 km. wzdłuż najdoskonalszej szosy

cementowej widziałem olbrzymie łany kukurydzy najdorodniejszej tak co do wzrostu jak i kłosów ziarna, a istne góry słomy pszennej przy zabudowaniach farmer-skich były mi świadectwem, że i pszenica obrodziła doskonale. W przekopach i wyrwach gruntu po ulewie można było stwierdzić na głębokość do trzech metrów czysty czarnoziem. Podobnie w stanie Minnesota. Od stanu Wisconsin i Illinois ku wschodowi aż do New Yorku i Massachusetts. dużo już gruntów słabszych, glinowatopiaszczystych, ale i na tej przestrzeni są także obszary bardzo urodzajne, jak np. tytoniowe ziemie w stanie Connecticut. — Przeważna część stanu Pensylwania jest górysta, ziemia dla rolnictwa podobna jak u nas w pow. chrzanowskim.

Wszędzie widać gospodarstwa obejmujące po kilkadziesiąt i kilkadziesiąt akrów, a dalej ku zachodowi i na południe są też obszary wielotysięcznoakrowe. Tylko w okolicy wielkich miast spotyka się zagrody małorolne, ogrodowe. Przeważają farmy od 80 do 300 akrów obszaru. Aker równa się morgowi pruskiemu

czyli pół morga polskiego, albo czwarta część hektara.

BUDYNKI FARMERSKIE.

Budynki farmerskie wszędzie na jedną modę. Domy mieszkalne takie same jak w miasteczkach amerykańskich tj. jednopiętrowe o czterech lub więcej stancjach mieszkalnych, z kuchnią, łazienką, spiżarnią, na froncie weranda otwarta albo zamknięta. Takich pałaców zbyt niewiele, jak u naszych wielkich obywateli, u farmerów amerykańskich nie widziałem. Urządzenie domowe też szablono we miejskie. Oryginalnych stylowych mebli nigdzie nie spotkałem.

Budynek gospodarczy zazwyczaj jeden o rozmiarach odpowiadających obszarowi gospodarstwa. W wysokiej podmurówce mieści się obora dla bydła rogatego i stałnia dla koni, przeważnie bardzo praktycznie urządzona z odrębnymi podłami dla każdej sztuki. Wielkie okna, dużo światła. Opiszę to w osobnym artykule. Nad stałnią gumno na rusztowaniu belkowym szalowane deskami na przechowanie paszy. Trzeci budynek stanowi siłos w formie

Czas odnowić prenumeratę na rok 1932

wieży okrągłej o średnicy 3 do 8 metrów, a wysokości 10 do 20 m. i jeszcze większe, z bloków cementowych albo z cegły, wypełniane lodgami kukurydzy ciętej w niedojrzałym stanie. Masa ta silnie stłoczona pod ciśnieniem tak wysoko ciężaru odpowiednio sfermentowana stanowi doskonałą część paszy na cały rok. Na niektórych wielkich farmach hodowlanych spotyka się i po dwa silosy wielkich rozmiarów. Sądzę, że wprowadzenie silosów u nas w Polsce byłoby bardzo pożyteczne dla hodowli.

Czwarty budynek stanowią chlewy dla nierogacizny, piąty garaż na samochody, szósty kurniki, o ile i te gałęzie produkcji w danym gospodarstwie bywają prowadzone.

ZŁA DOLA ROLNIKÓW.

Zanim przystąpię do opisu doli i niedoli polskich farmerów, chcę przedtem jeszcze stwierdzić, że i w Ameryce teraźniejsze światowe przesilenie gospodarcze odbiła się bardzo boleśnie i niszcząco na całym rolnictwie. Podatki idą w górę, obecnie wynoszą około dwa dolary na akier bez względu na stan kultury, ceny produktów rolnych są horrendalnie niskie, a wszelkie maszyny rolnicze, materiały budowlane, odzież, światło itd. niewspółmiernie drogie. Te „nożyce” cen zjadają rolników w Ameryce o tyle prędzej niż u nas, że całe gospodarstwo prowadzi się tam maszynowo z powodu drożyzny robotnika, a forsowna praca powoduje szybsze niszczenie się maszyn.

CENY PRODUKTÓW ROLNYCH.

Z początkiem sierpnia 1931 były ogłoszone takie ceny (w przeliczeniu na nasze wagi i pieniądze): kilogram żywej wagi na miejscu w rzeźniach rogacizna 27 do 45 groszy, nierogacizna 72 do 81 groszy. Ale te ceny po potrąceniu kosztów transportu z farmy do rzeźni z kosztami żywienia w drodze i kosztami komisjonera spadają do zera albo i poniżej zera. Farmer Andrzej Mielczarek w Kettle River, Minn. pokazywał mi kwit, że do sprzedanej krowy musiał jeszcze dopłacić 3 dol., gdyż za krowę policzono mu 15 dol., a koszt transportu i komisowe wyniosło 18 dol. — Kwarta mleka pełnego już z dostawą do maślarni 2 1/2 ct. czyli 22 grosze, tuzin jaj świeżych 11 do 15 ct., czyli jedno jajo 8 do 13 groszy. Kwintal (centnar metr.) pszenicy 17 zł., kwintal owsa 12 do 15 zł., ziemniaki, owoce i jarzyny dosłownie za bezcen. Takie ceny były i w październiku.

Natomiast ubranie od 150 zł. w górę, obuwanie boksowe proste od 30 zł. w górę. Tylko bielizna nieco tańsza niż u nas w Polsce.

Ale ceny tych produktów rolnych u handlarzy w sprzedaży detalicznej spożywcom są bardzo wysokie. Np. kwarta mleka kosztuje w mieście 12 do 16 ct. czyli 1 zł. do 1.50, mięso cielece czy wołowe kilo ponad 2 zł., wieprzowe ponad 4 zł. Tak szalony jest wyzysk karteli i trustów i długiego łańcucha ich agentów.

NIWOLA FARMERA.

P. Franciszek Wieszczyk, rodem z Zyznowa pow. Strzyżów, farmer z Roblinsville N. J. w pobliżu dużego miasta Trenton, będącego stolicą stanu New Jersey, zapytany przeze mnie, dlaczego polscy farmerzy nie tworzą spółdzielni np. dla sprzedaży mleka we własnych sklepach w Trenton albo Filadelfii, odpowiedział taką historię farmerów polskich z Roblinsville: Chcieli oni rzeczywiście stworzyć spółdzielnię mleczarską. Natychmiast zaczął im dokuczać weterynarz. Najzdrowsze krowy uznał za gruźliczne. Pomógł tego weterynarza skompromitować sąsiad farmer — Niemiec. Był to Niemiec uznany za zdrowe wziął do swej obory p. Wieszczyk, a jego bydło poszło do obory Niemca. Po dwu tygodniach przybył znowu ten weterynarz na zbadanie i znowu uznał krowy w oborze p. Wieszczyka za gruźliczne, a jego krowy w oborze Niemca za zdrowe. Wtedy p. Wieszczyk razem z Niemcem powiedzieli weterynarzowi prawdę i zawstydzony weterynarz przestał dokuczać, ale zaczęły się inne figle. Butelek na dostawę mleka zginęło w naszym farmerom w ciągu roku za 150 dol., co kilka dni g. nęby odbiorcom butelki z mlekiem, zostawiane na werandzie lub między drzwiami, według umowy, więc się zniechęcili i przestawali łączyć u farmerów, a wreszcie podstawiano butelki z zanieczyszczonym mlekiem, a inspektor sanitarny zapewne agent trustu, zaraz to wykrył i nałożył wielkie kary. I tak po dwu latach prób i strat farmerzy polscy musieli się poddać trustowi i agentom tegoż.

Tak się dzieje przy sprzedaży owoców, drobiu, jarzyn, wszystkiego. Jeden z kupców polskich w Mass. pokazywał mi piękne jabłka, które mu trust dostarcza po cencie za sztukę, ale sprzedawać konsumentowi nie wolno taniej niż po 5 ct. za sztukę pod zagrożeniem, że w prze-

ciwnym razie nie będzie mógł nigdzie nabyć tych jabłek.

Inny farmer polski w okolicy New Yorku, prowadzący na wielką skalę hodowlę i ucieżenie kur, pokazywał mi stos chleba, za który on płacił po cencie za bochenek, ale nie wolno mu tego chleba odstąpić ludziom do jedzenia, tylko wszystek musi skarmić kurom, pod zagrożeniem, że w razie złamania umowy nigdyby już tak tanio chleba dla kur nie dostał. Tensam trzyfuntowy bochenek chleba sprzedawany w sklepie dla ludzi kosztuje 8 albo 10 ct.

I tak we wszystkim i wszędzie rządzą wszechmocnie trusty, operujące miliardami dolarów kilkunastu największych rekinów kapitalistycznych. I oni mają olbrzymie obszary ziemi, i oni tracą na bydlę, na zbożu itd., ale oni odbierają sobie to następnie z lichwiarskich zysków trustów i karteli. Wszystko zależy od tych kilkunastu rekinów kapitalistycznych — wszystko żyje albo ginie według ich woli.

DLACZEGO FARMEROM NAJGORZEJ.

Owe rekiny czuwają w pierwszym rzędzie nad tem, aby farmerzy byli biedni, nieorganizowani, potulni, gdyż w razie zmywu farmerów najtrudniej byłoby rekinom ich pokonać jako rozproszonych na olbrzymim obszarze całego państwa. Robotników w miastach, mimo wielkiej liczby i organizacji, rekiny się nie boją, albowiem mają swoją armię szpiegów w każdym lokalu fabrycznym, a każde miasto i każdą osadę fabryczną zamienili w swoje twierdze z dostateczną ilością karabinów maszynowych, granatów, bomb, połączeń telefonicznych, tak, że wszelkie rozruchy mogą w ostateczności utopić we krwi.

Dola farmerów w Ameryce wcale nie jest lepsza od doli niedzarzy chłopskich w Polsce. Wzdłuż całej tysiąc kilometrowej drogi od Chicago przez Illinois i Iowa aż do Nebraska na parkanach i budynkach farm spotyka się często wielkie afisze z ogłoszeniem:

„Ta farma 500 akrowa z kompletnym inwentarzem i całym urządzeniem domowym jest natychmiast do sprzedania za niską cenę”.

Z pewnością ofiara rekinów kartelowych.

W tych warunkach i los polskich farmerów jest często-gęsto rozpaczliwie zły. Ale o polskich farmerach osobno za tydzień.

Jan Stapiński.

który dawał dobre rezultaty, a więc system

DOBROWOLNEJ ASEKURACJI OD OGNI.

Jeśli kilka setek dygnitarzy asekuracyjnych pojdzie na zieloną trawę i utraci źródło dobrego dochodu, to będzie to mniejsza strata i mniejszym nieszczęściem, aniżeli nieszczęście „jakiem dla wsi polskiej jest przymus asekuracyjny. Wszelkie nawoływania o dostosowanie stawek do możliwości płatniczych chłopów nie odniosły skutku. To wszystko, co zrobiono, to tylko mydlenie oczu, które w niczem nie ulży doli chłopskiej. Dlatego stanąć musimy od dziś na stanowisku:

ZNIEŚĆ PRZYMUS ASEKURACYJNY!

Tadeusz Stapiński.

Obrady Sejmu

W piątek dnia 18 grudnia odbył Sejm ostatnie przed świętami posiedzenie, na którym badano i zatwierdzono dodatkowe kredyty budżetowe za lata 1929/1930 oraz 1930/1931. Kredyty te wynosiły 92 miliony złotych potrzebnych na uposażenia urzędnicze i emerytury. Uchwalono również ustanowienie komisarzy Banku Polskiego, celem utrzymania kontaktu między rządem a tą instytucją finansową. Na posiedzeniu tem przyszło do burzliwych scen z racji interpelacji posłów ukraińskich w sprawie zamknięcia gimnazjów ukr. w Tarnopolu, Drohobyczu i Rohatynie. Zamknięcie to nastąpiło z tego powodu, że gimnazja te stały się ogniskami akcji sabotażowej. Na 1143 osoby oddane sądom za sabotaż było 580 studentów wspomnianych uczelni. Wnioski Ukraińców oddalono. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się 12 stycznia 1932.

Stanowisko BBWR w sprawie moratorium

Blok rządowy za zmianą długów krótkoterminowych na długoterminowe. — Przeciw moratorium.

Dnia 16 grudnia obradowała grupa rolnicza BBWR, na której przeprowadzono obszerną dyskusję w sprawach katastrofalnego położenia rolników. Po bardzo ożywionej dyskusji powzięto następujące chwały:

1) Obniżenie oprocentowania długoterminowych zobowiązań pieniężnych, obciążających rolnictwo do normy 5 proc. w stosunku rocznym jest konieczne dla interesów gospodarczych społeczeństwa i państwa. 2) Konwersja krótkoterminowych zobowiązań pieniężnych, obciążających rolnictwo na okres spłat co najmniej 10-letnich, jest konieczne dla interesów gospodarczych społeczeństwa i państwa. 3) Konwersja ta powinna mieć charakter dobrowolny i powszechny. 4) Warunkiem koniecznym powodzenia i skuteczności akcji konwersyjnej jest stworzenie podstaw prawnych i norm proceduralnych dla porozumienia między wierzycielami a dłużnikami w rolnictwie. 5) Ważnym środkiem ułatwienia tego porozumienia byłoby danie do dyspozycji rolnikom przy odpowiednim zabezpieczeniu obligacji wypuszczonych w tym celu przez odpowiednie instytucje. 6) Należy przyjąć zasadę analizy sądowej zadłużen powstałych z oprocentowań lichwiarskich. 7) Skarb państwa winien pokrywać koszty związane z obniżką oprocentowania zobowiązań długoterminowych, z konwersją zaległości podatkowych, ubezpieczenio-

30 milj. rocznie kosztują egzekucje Zakładu Ubezp.

Straszne cyfry. — Źródło chłopskiej niedoli. — Konieczność natychmiastowego zaradzenia. Zmienić przymus na ubezpieczenie dobrowolne.

Z urzędowego Przewodnika Ubezpieczeniowego, artykułu pt. „Czy istnieje przeciążenie ludności składką ogniową”, dowiadujemy się rzeczy, które powinny zainteresować gorąco nie tylko samych rolników, ale i klub BBWR i władze, które zastanawiają się nad przyczynami ruiny rolnika. W artykule tym pisze p. Edward Montalbetti:

W województwie stanisławowskim, w którym uzyskano w urzędzie wojewódzkim **zniżenie zasadniczej opłaty egzekucyjnej z 5 zł. na 1 zł.**, ludność z tytułu składek ogniowych (rocznie 3 miliony złotych) obciążona jest następującymi dodatkowymi opłatami: przy 280.000 płatników składki bieżącej i 40.000 płatników składki zaległej na terenie województwa, opłaty te wynoszą w przybliżeniu:

1. koszt egzekucyjny składki zaległej, przyjmując tylko 1 zł. od pozycji 40.000 zł., a) upomnienia od

pierwszej raty składek, przyjmując, iż 20% uiszcza składkę terminowo (224.000 po 50 gr.) 112.000 zł. b) koszt egzekucyjny, przyjmując, iż na skutek upomnień dalsze 10% składkę uiszcza (200.000 średnio licząc po 1.50 zł.) 300.000 zł. 3. a) upomnienia za 2-gą ratę (224.000 po 50 gr.) 112.000 zł. b) koszt egzekucyjny j. w. mniej już o 20% (180.000 po 1.50 zł.) 270.000 zł. 4. procenta zwłoki około 70.000 zł. 5. koszt licytacji w 50.000 wypadków, licząc tylko po 50 gr.) 25.000 zł. — razem 989.000 zł.

Dowiadujemy się więc z tego artykułu, że ściąganie 3 milionów składek asekuracyjnych wymaga kosztów egzekucyjnych beznamięt miljon, nawet wtedy, gdy koszt egzekucyjny zmniejszy się z 5 zł. na 1 zł. Wiemy również, że budżet PZUW wynosi na rok najbliższy 70 milionów zł., które pokryć mają składki. Jeśli egzekucje 3 milionów składek kosztują 1 miljon, to ściąg-

nięcie 70 milionów zł. składek kosztować musi odpowiednio więcej, a więc **najmniej 30 milionów złotych rocznie.** Jest to przypuszczenie ostrożne, bo trzeba przyjąć, że w praktyce wyniesie to o wiele więcej, gdyż zubożenie rolnika jest coraz większe, i nawet od tych, którzy dotąd płacili dobrowolnie, trzeba będzie obecnie ściągać składkę przez sprzedaż poduszek, pierzyn i t. p. statku domowego.

STO MILJONÓW ZŁOTYCH

kosztuje razem rolnika ubezpieczenie od ognia. W tych strasznych czasach jest to suma, która nieomal decyduje o położeniu drobnego rolnika. Temu nieszczęściu trzeba natychmiast zaradzić, trzeba koniecz-

ZNIEŚĆ PRZYMUS ASEKURACYJNY.

skoro wydał on tak smutne rezultaty, a wprowadzić system dawny,

wych oraz zaległości w instytucjach kreacji długoterminowego. 8) Banki państwowe zaś winny ponosić koszty związane z obniżeniem oprocentowania krótkoterminowych zobowiązań w zakresie sum udzielonych bezpośrednio lub pośrednio rolnikom przez te banki. 9) Jednocześnie winna być dokonana konwersja zaległości względem związków komunalnych. 10) Uzdrawienie interesów poszczególnych posiadłości rolnych, których zobowiązania nadawać się mogą do regulacji, postępować winno przez konwersję i przez częściową likwidację. 11) Operacji konwersyjnej jako jednemu środkowi ratowania rolnictwa, towarzyszyć winny niezbędne zarządzenia zmierzające do przywrócenia opłacalności produkcji rolnej oraz do podniesienia cen ziemi przez rewizję ustawodawstwa i polityki podatkowej, socjalnej i agrarnej.

Natomiast BBWR odrzuciła stanowczo projekt wprowadzenia moratoriumu wszystkich długów chłopskich na jakiś czas np. do następnych zbiorów. — **ZAMIANA DŁUGÓW KRÓTKOTERMINOWYCH NA DŁUGOTERMINOWE** niewątpliwie ma także wielkie znaczenie dla rolnictwa, zwłaszcza, że ma objąć wszystkie zobowiązania bankowe, samorządowe, asekuracyjne i podatkowe i to na lat dziesięć. Chwalębnym jest także projekt BBWR odnosnie potrzeby kontroli wszystkich

ciężarów spoczywających na rolnictwie. Nie obejmuje on jednak zobowiązań prywatnych, a wiemy, że właśnie lichwa prywatna najbardziej rujnuje rolnictwo. Projektowi moratorium klub BBWR z nieznanymi nam powodów się przeciwstawił, a szkoda. Jednak i zamiana długów krótkoterminowych na długoterminowe ma wielkie dla rolnictwa znaczenie i daj Boże, by klub BBWR najprędzej zabrał się do przeprowadzenia tego ustawodawczo.

Ze jednak długi prywatne z powodu spadku cen rolniczych stanowią najcięższą zburę rolnika i że moratorium dla takich właśnie długów trzeba koniecznie wprowadzić, świadczy poniższy list do naszej redakcji, a w takim samym położeniu jest zapewne każdy rolnik w Polsce.

Szanowna Redakcjo! Proszę o radę w pięknej sprawie. Temu dwa lata zamieniłem się krową za krowę, a w dodatku miałem dać żydowi kupcowi zł. 80 dopłaty, ale takowych na czas niezapłaciłem, bo nie miałem. Żyd czekał 2 lata i po upływie tychże zaskarżył mnie do sądu, a sąd kazał mi zapłacić z kosztami zł. 100. Wyrok przyjąłem płacić ratami, a że nie stać mnie jest i ratami płacić, muszę sprzedać tą ostatnią krowę, lecz niestety za krowę dają tylko zł. 75.

Bednarów, 16 grudnia 1931.

M. B. rolnik.

2 razy 2 jest... 5!

Koszta wprowadzenia gmin zbiorowych. — Gmina zbiorowa czy jednostkowa?

XXII.

Jednym z najważniejszych zagadnień, związanych z projektem wprowadzenia gmin zbiorowych w Małopolsce, Równanie i na Pomorzu, jest pytanie, co wprowadzenie tego projektu w życie ma kosztować i kto za to wszystko będzie płać.

Sami zwolennicy gmin zbiorowych przyznają wprawdzie nieśmiało, że przy urzeczywistnieniu projektu bez kosztów się nie obejdują, ale pocieszają siebie i innych, że utrzymanie gmin zbiorowych będzie tańsze od dotychczasowych gmin jednostkowych. Operują przytem liczbami i zestawieniami, ale wszelkie liczby mają to do siebie, że można je ustawiać tak i przeciwnie, kombinować z tej lub z innej strony, dodawać, odejmować, mnożyć, dzielić i na tej podstawie dochodzić do różnorodnych wyników, a nawet przeprowadzić matematyczny dowód, że 2 razy 2 jest 5. Okazuje się częstokroć, że zestawienia statystyczne i oparte na nich wyniki cyfrowe są rzeczą względną, że więc można je dostosować, a nawet naciągając do chwilowych potrzeb i zamierzeń.

Przeciwnicy gmin jednostkowych dowodzą, że sumy dodatków gminnych do podatku gruntowego są rozproszkowane między małe gminy w Małopolsce i są zjadane przeważnie przez wydatki administracyjne, a więc nieproduktywne. W rzeczywistości jest jednak inaczej, przyczem twierdzenie nasze chcemy oprzeć na danych statystycznych, przytaczanych nawet przez zwolenników gminy zbiorowej. Wedle przeciętnego budżetu rocznego gmin zbiorowych w województwie warszawskim lub kieleckim wynosi wydatek na głowę mieszkańca takiej gminy zbiorowej przeciętnie rocznie po 6 zł., z czego przypada na wydatki administracyjne zł. 2.50 czyli 41.67%, zaś na inne wydatki produktywne zł. 3.50 czyli 58.33%. Natomiast w województwie krakowskim wedle przeciętnego budżetu rocznego gminy

jednostkowej taki sam wydatek na głowę mieszkańca wynosi przeciętnie rocznie po zł. 3.80, z czego na wydatki administracyjne przypada zł. 1.01 czyli 26.58%, zaś na inne wydatki produktywne zł. 2.79 czyli 73.42%.

Z powyższego zestawienia przekonać się możemy, iż gminy zbiorowe i w cyfrach bezwzględnych i procentowo są droższe od gmin jednostkowych. Gdy bowiem mieszkańcy województwa krakowskiego płacą przeciętnie na głowę tytułem utrzymania gminy jednostkowej po zł. 3.80, to na mieszkańców województwa kieleckiego czy warszawskiego z tytułu utrzymania gminy zbiorowej przypada przeciętnie po zł. 6 na głowę. Z kwot powyższych gminy jednostkowe zużywają na cele administracyjne, a więc nieproduktywne okragio tylko nieco ponad 26%, zaś na cele produktywne przeszło 73%. Przeciwnie, gminy zbiorowe na cele produktywne przeznaczają tylko nieco ponad 58%, zaś na cele nieproduktywne czyli administracyjne aż przeszło 41%. Widzimy więc, że gmina jednostkowa jest nie tylko tańsza, lecz także produktywniejsza od gminy zbiorowej. Jeśli taki stosunek zachodzi w gminach zbiorowych województw centralnych, to niewątpliwie te różnice jeszcze bardziej się uwydatnią w województwach kresowych na niekorzyść gmin zbiorowych.

Cyfrы powyższe potwierdzają słuszność naszych poprzednich artykułów, w których udowadniałmy większą produktywność gmin jednostkowych, co znalazło swój wyraz w poważnym dorobku tych gmin pod względem majątkowym, gospodarczym, społecznym i kulturalnym w przeciwieństwie do gmin zbiorowych, które takim dorobkiem poszczycić się nie mogą, jakkolwiek czas działalności obu rodzajów tych gmin był prawie jednakowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czy odnowiłeś już prenumeratę na rok 1932?

Wiadomości ze świata

Wieści z Anglii.

Anglia żyje obecnie pod znakiem badania skutków wprowadzenia cel na sprowadzane towary. Powstrzymanie spadku funta angielskiego zdaje się świadczyć, że środek ten wyda pomyślne dla kraju rezultaty. Kierujący politycy angielscy podnoszą jednak **konieczność rozbioru**,

naszym obrazku widzimy burmistrza miasta Londynu Jenksa udającego się w towarzystwie swej żony na nabożeństwo do katedry, w której arcybiskup Canterbury odprawił nabożeństwo na intencję rozbioru narodów.

Bank angielski, największy i naj-



jako jedynego środka, który radykalnie może uleczyć gospodarkę Europy, przeciążonej wydatkami na zbrojenia. Brak jednak Europie do tego gwarancji bezpieczeństwa dla obecnych granic, co unicestwia wszelkie plany rozbioru. Na

mocniejszy bank świata zaopatrzył swoje skarbcie w nowe urządzenia ochronne, uniemożliwiające całkowicie jakikolwiek rabunek. Na obrazku widzimy je właśnie w chwili, jak straż sprawdza działania tego nowego urządzenia.



Chińska Sprawiedliwość.

Sądowictwo w Chinach używa jeszcze kar, które pomysłem swym sięgała średniowiecza i które dla eu-

ropejczyków wydawać się musiały bardzo barbarzyńskimi. Oto na o-



ropiejczyków wydawać się musiały bardzo barbarzyńskimi. Oto na o-

w jedną wspólną deskę głowami, co stanowi niewysłowiona tortura.

LEGJONIŚCI POLSCY U MUSSOLINIEGO.

Legioniści nasi byli bardzo serdecznie podejmowani przez naród włoski a pułk. Belina-Prażmowski wręczając Mussoliniemu „krzyż legionów” przemówił w nast. słowach,

„Związek Legionistów Polskich powierzył nam zaszczytną misję wręczenia Panu, Ekszelencjo, krzyża legionowego, co ma być pierwszym tego rodzaju hołdem, oddanym zagranicznemu mężowi stanu. Przed kilkoma miesiącami Państwo-

wy Związek Włoskich Ochotników Wojennych powziął byt tę samą myśl, gdy pierwsza swą przeznaczoną na zagranicę odznakę, postanowił wręczyć marszałkowi Piłsudskiemu. Fakt to zaiste symboliczny, że z pośród różnych narodów Włochy i Polska spotkały się pierwsze we wzajemnem uznaniu swych sił żywych, tych sił, co się zaznaczają w największej samorządności i bezwzględności ofiary i które są reprezentowane przez ochotników wojennych. Istotnie Włochy i Polska dzielą rzadką chlubę, że żyją dla

wielkości i mają ten najwyższy przywilej, że wielkość ową posiadają uosobioną obecnie w swych ożycielach. Jesteśmy świadomi wartości, jaką w dziejach będzie miała nasza czysta ofiara i niemniej czysty entuzjazm dla wodzów, którzy jak Wasza Ekscelencja we Włoszech, a w Polsce marszałek Piłsudski, położyli trwałe podwaliny pod nowe życie państwa. Możemy być dumni, żeśmy z całkowitem zaparciem się siebie poszli za twórcami potęgi narodu. Z tą niezmienną wiarą prosimy Waszą Ekscelencję o przyjęcie naszego hołdu, jako ręką coraz ściślej przyjaźni obu krajów".

Mussolini odpowiedział: „Cieszę się niezmiennie, widząc legionistów marszałka Piłsudskiego. Nie od dzisiaj znam historię wysiłków Polaków dla dobra i wielkości Ojczyzny. Nie od dzisiaj jestem z podziwem dla czynu Piłsudskiego. Nie jest przypadkiem, że prasa atakująca faszyzm i mój rząd, atakuje również marszałka Piłsudskiego. — Wspólnymi naszymi nieprzyjaciółmi są bolszewicy, fałszywi demokraci i liberałowie i ci wszyscy, którzy chcą wprowadzić zamęt w życie społeczne. Życzę Wam, aby utrwalone zostały zasady, na których budował Polskę marszałek Piłsudski.

aby Ojczyzna Wasza pomyślnie rozwijając się, mogła całkowicie wypełnić swoją wielką misję dziejową".

STRASZNA KATASTROFA OKRĘTOWA.

Na rzece Jangtse w Chinach wydarzyła się strasza katastrofa okrętowa, której ofiarą padło kilkadziesiąt osób. Na parowcu „Tathe", na którego pokładzie znajdowało się zgórą 600 podróżnych, przeważnie Chińczyków, nastąpił wybuch zbiornika ropy, w następstwie czego statek został uszkodzony i stanął w płomieniach. Część podróżnych rzucała się do wody, wielu zaś zginęło w płomieniach. Mimo natychmiastowej pomocy pływaczy parowiec zatonał w krótkim czasie, pociągając za sobą znaczną część podróżnych. Ogółem wyratowano około 300 osób. Reszta, ponad 300 osób, poniosła śmierć w ogniu lub wodzie.

—o—
GDAŃSK OGŁASZA MORATORIUM ROLNICZE. Z Gdańska donosi „Gazeta Handlowa" iż senat gdański, ulegając presji rolników, zamierza niebawem wprowadzić moratorium rolnicze, przesuwając termin płatności wszystkich długów na okres poźniwny 1932 r., a w wypadkach słabych żniw nawet na następny rok.

WYCHODZTWO.

Miłosne piosenki w katedrze rzymskiej.

CHICAGO III. W niedzielę 29 listopada br. odbył się w tutejszej katedrze rzymsko-katolickiej koncert znakomitych polskich śpiewaków Adama Didura (bas) i Jana Kiepurę (tenor). Wielka katedra była wypełniona szczególnie, nawet i na stopniach ołtarza ciżbili się goście. Śpiewano przeważnie miłosne piosenki z polskich oper, jak np. z „Halki" Moniuszki piosenki zakochanego Jontka „I ty mu wierzysz biedna dziewczyno", „Nieszczęsna Halko", „Szumią jodły na gór szczyty", Nowowiejskiego piosenkę „Czy ty kochasz, dziewczyno" i t. p. Publiczność rozweselona była hucznymi oklaskami i żądała dodatkowych śpiewów. Katedra wyglądała jak rozrywkowa sala balowa.

Arcybiskupem tej katedry jest kardynał Mundelein, Niemiec, znany przeciwnik Polaków, ale zawożący miliony dolarów do Rzymu, więc

mający wielkie wpływy u papieża. Dlatego jest to tem znamiennejsze, że właśnie ten arcybiskup-kardynał oddał katedrę na taki wesoły koncert. Dochód był z pewnością bardzo wielki, przeznaczony na pomoc dla bezrobotnych, ale rozrachunku jeszcze nie ogłoszono.

—o—
Z Przebudzenia.

—o—
NOWE KONTYNGENTY EMIGRANTÓW DO ARGENTYNY. Urząd Emigracyjny powiększył kontyngenty emigrantów rolników, udających się do Argentyny, w sposób następujący: na miesiąc grudzień do 300 osób, na styczeń do 500 osób i na luty do 1.000 osób. W ramach powyższych kontyngentów będą mogli ubiegać się o bezpłatne paszporty emigracyjne robotnicy rolni samotni, małżeństwa rolnicze bezdzietne zdolne do pracy fizycznej, oraz małżeństwa z dziećmi dorosłymi, o ile każdy z członków takiej rodziny jest zdolny do pracy. Kandydaci na wyjazd muszą posiadać do 950 złotych na o-

placenie karty okrętowej i 305,60 zł. od osoby na wizę argentyńską.

MILJONOWE PRZESYŁKI WYCHODZTWO DO POLSKI. Według ostatnich zestawień statystycznych, wychodzący polscy przelali do Polski za pośrednictwem banków 85,849.000 zł. W tem przekazy emigrantów ze Stanów Zjednoczonych wyniosły 74.708.000 zł. z Kanady 1.119.000, a z Wielkiej Brytanii 4.249.000 zł.

ADRESY KONSULATÓW POLSKICH. Stany Zjednoczone: Chicago, Ill., 1500 N. Dearborn. New York N. Y., 149 East 67th St. Buffalo, N. Y., 636 Delaware Ave. Detroit, Mich., 80 E. Garfield Ave. Pittsburgh, Pa., 249 N. Craig Ave. Kanada: Montreal, Que., 430 Mackay St. Winnipeg, Man., 173 Portage Ave. Argentyna: Buenos Aires, calle Rodriguez Peña-2010. Brazylia: Rio de Janeiro, rua Praia Botafogo-246. Uruguay: Montevideo, calle Piedras-489.

PAROWIEC „PUŁASKI" WIEZIE POLAKÓW Z AMERYKI NA ŚWIĘTĄ DO KRAJU. Parowiec „Pułaski" w dniu 8 b. m. odpłynął z Nowego Jorku do Gdyni, mając na pokładzie 265 pasażerów, pocztę i 248 ton towarów. W dniu 10 b. m. zawinął do Halifax w Kanadzie, gdzie wziął dalszych 174 pasażerów. Ogółem na pokładzie statku jedzie do Polski 412 pasażerów, którzy przybyli do Gdyni w dniu 20 b. m.

INFORMACJE.

Jak się odbywa plebiscyt alkoholowy?

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy przeciwalkoholowej, czyli objaśnienia o przeprowadzeniu plebiscytu, ukazały się już w Dzienniku Ustaw. Wobec tego gminy mogą już przystąpić z urzędu do rewizji poprzednich uchwał o zakazie sprzedaży napojów alkoholowych, powziętych na zasadzie postanowień poprzednio obowiązującej ustawy z 1920 r.

Plebiscyt taki odbywa się następująco: Zarząd gminy większością głosów (przyczem musi być obecnych dwie trzecie członków zarządu) uchwała przeprowadzenie plebiscytu w gminie. Gdzie Rada gminna jest przeciwna usunięciu karczmy, musi ona — mimo to — zarządzić plebiscyt na pisemne żądanie jednej dziesiątej części mieszkańców gminy, mających czynne prawo wyborcze do Sejmu (zamieszkałych w gminie przynajmniej pół roku). Zarząd

gminy po zbadaniu legalności tego żądania, zawiadamia starostwo do 14 dni i w tym czasie sporządza listę wyborców, poczem zarządza termin głosowania. Głosowanie odbywa się w dzień świąteczny od 9 rano do 9 wieczór, tajnie, kartką z napisem: „zakaz" lub „sprzedaż". Do przeprowadzenia plebiscytu musi głosować przynajmniej połowa uprawnionych do głosu. Z dniem 17 bm. upłynął ostateczny termin dla odnowienia plebiscytów, urządzonych na podstawie poprzedniej ustawy.

Projekt nowego podatku od „luksusu".

W ministerstwie skarbu toczą się obecnie prace nad zmianą przepisów o podatku komunalnym od przedmiotów zbytku. Według nowego projektu, opodatkowaniu mają podlegać: rowery, karety, powozy, wolanty, broń myśliwska i komo wierzchowe, służącego do osobistego użytku. Wysokość tego podatku będą ustalać poszczególne gminy, przyczem także gminom pozostawiona jest decyzja, czy wogóle chcą ten podatek pobierać. Zwolnione od podatku będą rowery, jeżeli są w posiadaniu osób pracujących i służących im do przejazdów na miejsce pracy, oraz rowery młodzieży szkolnej, jeżeli młodzież nimi posługuje się przy udawaniu się do szkoły.

—o—

ROZSZERZENIE UPRAWNIEN WŁADZ ADMINISTRACYJNYCH W DZIEDZINIE KAR. W związku z przygotowaniem nowego kodeksu karnego opracowanego przez komisję kodyfikacyjną, w min. sprawiedliwości przygotowywany jest projekt prawa o karach administracyjnych. rozszerzający bardzo znacznie uprawnienia władz administracyjnych pod tym względem. Projekt ministerjalny przewiduje odanie władzom admin. sankcji wymierzania kar za „wykroczenia" i to nie tylko grzywny, ale także pozbawienia wolności — do trzech miesięcy.

GÓRAL W KOŚCIELE.

Góral prowadzi 20-letniego syna — pierwszy raz do kościoła. Ten, ujrzawszy jak dzwonili, kleka i, patrząc na dzwony, woła:

— O, wy przenaświadczeni kiwadła, jak was też ciągną za ogony, a wy ryczycie jak wół!

—X—

KAROL A. MACEK.

7

DZIKA DYWIZJA

Ciąg dalszy.

IV.

Mijały długie dni cierpienia i zgrozy unosząc ze sobą złudną nadzieję wolności. Wyędźniali więźniowie zmienili się do niepoznania i niby gromada upiórów, niepodobni już byli do żyjących ludzi. Z bladych, wychudłych od głodu twarzy wyzierała nędza i rozpacz bez granic. Sześć strasznych długich dni, to jakby sześć wieków niewoli. Brudni, obdarci, wycieńczeni biedacy, nie pragnęli już nic prócz śmierci, która ich zdaniem — mogła położyć kres cierpieniom. Zazdrościli losu psom, że choć jakieś takie pożywienie i legowisko mają. A oni? Wśród roju robactwa na gołych deskach podłogi wagonu, sześć strasznych dni — bez okrycia i pożywienia. Ludzili się, że może odbiją ich wojska polskie, lecz dzień za dniem uchodził nie przynosząc nic, prócz czarnej srogiej rzeczywistości. I zgasła w nich nadzieja wolności. Z godziny na godzinę żyli, czekając, że śmierć skróci ich cierpienia. —

Głód, ten nieubłagany wróg ludzkości — najbardziej dokuczał. Mimo próśb o kawałek chleba, z nikąd nic a nic. Ukraińcy na prośby jeńców, odpowiadali hardo: „Dla lachów chleba нема", nie wdając się w dalsze dyskusje. Raz jeden tylko jakiś oficer — wzruszony widocznie płaczem głodnych dzieci, kazał im wydać kilka sztuk spleśniałego chleba. A jak go jadły biedactwa — niczem najlepsze przysmaki. W takich mniej więcej warunkach, żyli skazani widocznie na śmierć głodową Polacy, w niewoli hajdamackiej.

Wśród zrozpaczonych skazańców najmężniej trzymał się Brzański. Nie tracił wiary w swą dobrą gwiazdę, która go dotychczas wiodła. Nie upadał na duchu, chociaż tak beznadziejne było ich położenie. Wierzył mocno, że musi nadejść chwila wyzwolenia z tego piekła na ziemi. Śmierć myślał sobie, to już ostateczność. Człowiek raz tylko żyje na świecie, więc gdy o życie chodzi powinien próbować wszelkich środków prowadzących do ocalenia. On, który nieraz stał w obliczu śmierci nie lękał się jej wcale. Ale dlaczego umierać — kiedy się żyć jeszcze powinno. Zresztą o

śmierć nie trudno — stoi ona przy czajona w lufach karabinów i na ostrzach bagnietów hajdamackich. Chwila — i już się może nie żyć na świecie. W tak prędką i łatwą śmierć głodową nie wierzył. Żyć w niewoli i umierać w niewoli — to już za wiele — myślał Brzański, o ile żyć wolnym się nie można, powinno się przynajmniej wolnym umierać. Żołnierze, myślał w dalszym ciągu Brzański, chociaż cierpią, to przynajmniej swych cierpień tak przeżyli, że nie uświadczają. Albo ci starszacy — spokojni — cierpliwie znoszą swe przeznaczenie. Ale ta wrzeszcząca w niebogłosy dziecinnia, te modlące się a zarazem klnące na czem świat stoi kobiety, to nie powinno się na wojnie poniewierać i przysparzać ludziom do tego powołanym dodatkowych cierpień. Taki Karwacki naprzekład z podziurawioną na sito głową z siedzenia mu sito zrobił, a leży biedaczysko na brzuchu i nie jęczy nawet. To jest żołnierz, rozumie. Albo inni — też cierpią ale spokojnie po męsku. Z babami tylko w domu wojować można, bo dotrzymają pola, nie na wojnie, nie. Ale ta banda hajdamacka chce się widocznie na

dzieciach i kobietach mścić, że im skóry porządnie garbujemy. No, no, przyjdą czasy, że wrócimy im nasz dług.

Podobnymi myślami starał się Brzański skrócić długie dni niewoli, to znów pocieszał słabszych towarzyszy niedoli, a czas ubiegał by już nigdy nie wrócić.

Po kilkudniowej ciszy, zagrzmiąły znów groźnie armaty niby grzmoty piorunów nadciągającej burzy. Jak huragan zerwało się polskie wojsko by zetrzeć hydrę butnej, mściwej, panoszącej się hajdamaczyny. Nadciągali dzielni polscy żołnierze, by pomścić swych rodaków. Przez dworzec w Rozdzielnej przechodziły wciąż nowe transporty jadących na front żołnierzy zdrowych, butnych, pełnych sił. Szli z pieśnią „Szczene zmarła Ukraina" na ustach, jak sami twierdzili „by wyrzucić wszech Lachów" najpierw tu, a potem tych wszystkich aż po San.

Szczęście zmienne jest — proroctwa ich się nie spełniły. Wracały długie szeregi wagonów z rannymi, a na drodze obok, sznury furmanek wiozły nie zdolnych do walki ludzi w tą skąd przyszli strone. *Ciąg dalszy nast.*

Wiadomości z Polski

Pożar sądu Centrolewu.

We czwartek 17 grudnia wybuchł w piwnicach sądu okr. w Warszawie, w którym toczył się proces przewodców centrolewu pożar, który zagroził całemu gmachowi sądowemu. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej udało się pożar opłamać i rozprawa centrolewu odbyła się już w dalszym ciągu dnia następnego w innej sali. Gazety centrolewu donosiły triumfalnie, że proces z powodu pożaru dalej nie będzie się toczył, ale radość była krótka. Obydwaj prokuratorzy zakończyli swe mowy oskarżycielskie a obecnie przemawiają po kolei obrońcy, co potrwa kilka dni. Wyroku należy się spodziewać w połowie stycznia 1932.

Bezrobotni rabują chłopów

W Rzeszowie rabują włościan w biały dzień. Za to, że chłop przywożą miastom aprowizację i to prawie zadarmo, to sobie miasta każą płacić postojowe a „bezrobotni” rabują chłopów wbrew przyłudzich. We czwartek 18 grudnia zrabował „bezrobotny” w Rzeszowie na Róznance 2 kopy jaj z koszem Magdalenę Gaciarz z Boguchwały, a Zofię Gaciarz z Boguchwały koszyk jabłek — tak wzięli jak swoje — a gdy się kobieta odezwała do rabusia, to on na babę — „może nie recht” i poszedł sobie pomalu. Chłopu wydarł rabuś z worka gęś i uciekł. To znowu kobiecie kurę z ręki, a z Babicy gospodyni sięgał do kieszeni po pieniądze co wzięła za worek cebuli i wcale nie uciekał jak go chwyciła za rękę. Starostwa nakazały gminom zbierać ziemniaki i zboże na bezrobotnych, ale bezrobotni się z tych ziemniaków śmieją, bo oni wolą gęsi, jaja, kury i jabłka, które chłop przywożą na targ. Czy wobec takiego traktowania chłopów mogą władze zwracać się i apelować do gmin żeby robiły składki na bezrobotnych po miastach. Na wszystkie strony chłopom dobrze!

J. Leśniak

z Babiej góry k. Rzeszowa.

Rachunki adwokackie o pomstę do nieba wołające -- albo do Rządu.

Piszemy dlatego ażeby Rząd w tę sprawę wglądał i nie pozwolił biednej ludności wiejskiej łupić ze skóry i z majątku. Oto mamy w rękach 2 rachunki adwokata żyda z Rzeszowa, na jednym wynosi honorarium 340 zł, a wydatki 15 zł. 48 gr., na drugim honorarium 200 zł, a wydatki 2 zł. 20 gr. Oba rachunki dotyczą jednej sprawy, która się zaczęła w Sądzie pow. w Rzeszowie a skończyła się ugodą a więc dopiero za rozpoczętą sprawę ma kobieta Drozdowa z Babiej góry zapłacić 557.68 zł. Wieleby trza krów sprzedać ażeby tego adwokata zapłacić, który w szczegółach liczy sobie np. za tzw. konferencję 30 zł., za zglądnięcie do hipoteki 15 zł., za wstąpienie do registratury sądowej 25 zł., za „wydobycie” odpisu 10 zł., a za zastępstwo na jednym terminie 120 zł. t. zn. tyle co 4 krowy za jeden termin, a za pogadankę z kobietą, która właśnie przyszła oddać „obronę” adwokatowi to liczy 30 zł. czyli krowę. A proces wytoczył Drozdowej sąsiad o taką głupią rzecz, że sąd chłopski albo urząd gminny lepiejby całą sprawę rozsądzili jak ci mądrzy i uczeni prawnicy, którzy zanim dadzą chłopu sprawiedliwość za 1 zł. to muszą obłupić chłopę ze setek zł. jak jest z tą Drozdową, której sąsiad wytoczył powództwo o to żeby rozszerzyła mu drogę konieczną, którą je-

den sędzia uznał za dostateczną, a drugi kazał parkan cofnąć od chaty żeby przejazd zrobić szerszy. A ustawa cywilna mówi, że drogi koniecznej nie powinno się robić przez ogrodzone domostwa. Drozdowa zgodziła się rozszerzyć tę drogę w ugodzie i parkan trochę cofnąć od chałupy — ale tymczasem adwokat kazał sobie zapłacić przeszło półszóstę stówki zł. Wiele to jest krów? A kobieta ma tylko jedną krowę. Skąd weźmie na tego adwokata? Czy tu Rząd nie ma żadnej rady na adwokatów i na procesy i na wymiar tej „sprawiedliwości”, którą Boże ratuj jak ona wygląda — to tylko my wiemy na prowincji. A druga kobieta Żydurka z Nowej wsi czudeckiej pow. Strzyżów miała zapłacić 150 zł. adwokatowi w Strzyżowie także żydowi — zapłaciła mu 55 zł. to by zostało jeszcze 95 zł. Adwokat kobietę zaskarżył i zapadł pozaoczny wyrok, bo kobiecie doręczono pozwu już po terminie i za 95 zł. ma kobieta licytację na 28 grudnia br. ale już urosła pretensja adwokata żyda do 500 zł. I skąd ta kobieta ma wziąć 500 zł. dla adwokata? Boże zmiłuj się nad nami biednymi chłopami i nad tą „sprawiedliwością” w Polsce! — Święte słowa pisał wójt z Babicy Szmigiel o adwokatach i naszej sprawiedliwości i musimy wszyscy chłopie wołać do Rządu, aby tak urządził tę sprawiedliwość dla nas jak to podaje Przyjaciel Ludu!

Drozd Stanisław.

„Nie należy cieszyć się z odzyskania niepodległości”.

Dnia 11 listopada na uroczystym nabożeństwie w Zgierzu wobec 4000 dzieci ks. Graliński wygłosił kazanie treści mniej więcej następującej:

Nie należy cieszyć się z odzyskania niepodległości, bo czarne plamy spadły na Polskę. Polska żyje w żałobie, bo Komisja Kodyfikacyjna uchwaliła rozwody. Popelniono największą zbrodnię, bo wprowadza się śluby cywilne i młżeństwa na próbę. Uznano wolną miłość, uprawiano zapobieganie ciąży. Z waszych matek chcą zrobić dziewczki i ladacznice. To wymyślić mogła tylko Warszawa, która jest jaskinią rozpusty...

Dziw, że wolno w Polsce bezkarnie wygłaszać takie kazania, które są zbiorowiskiem kłamstw, rzucanych na rząd i organ jego: Komisję Kodyfikacyjną. Dzieje się to wobec 4000 dzieci, co zgrozę wywołać musi, a i pytanie, czy skoro nie cieszy go niepodległość Polski nie powinien cieszyć się w którymś z aresztów?

Prawda musi zwyciężyć.

GRUDZIADZ, Pomorze 10 grudnia. Przez kilka lat bywały w Przyjacielu Ludu często korespondencje z naszych stron. Oświata wśród ludu pracującego wzrastała, więc Przyjaciel miał tu dużo prenumeratorów i korespondentów. Procesy z ks. Dembkiem, zaawansowanym przed rokiem na biskupa, i z ks. Wojciechowskim, dały dowód, że Przyjaciel Ludu nie leka się i dygnitarzom wytykać błędy lub nadużycia. Ogniskiem pracy oświatowej i wyzwolenczej stał się tu **Polski Kościół Narodowy**, a główną sprężyną działalności kierownik tegoż Kościoła ks. **Aleksy Hajduk**, niezmordowany w pracy i nieustraszonej w walkach z chjenistami.

Przerażeni endecy, chadecy, enpery itp. służki kleru, przekonawszy się, że ani ujadaniem swoich gazet ani prześladowaniami nie potrafią wstrzymać zbliżającego się zwycięstwa pracy wyzwolenczej, chwycili się różnych podłych intryg i podstęp-

pów. Niestety, udało się im obalamować kilku narodowców, którzy się dali użyć za narzędzie. Posunęli się aż do oskarżenia ks. Hajduka o sprzeniewierzenie funduszy kościelnych. Aresztowany przeszedł ks. Hajduk prawie cały rok w więzieniu śledczym, aż wreszcie **Sąd Apelacyjny w Toruniu wydał teraz wyrok zupełnie UNIEWINNIAJĄCY KS. HAJDUKA OD WINY I KARY.**

Wielka to dla nas narodowców radość o triumf dla ks. Hajduka za tyle prześladowań i cierpień. Zarazem jest to dowód, że w Polsce są sędziowie sprawiedliwi, nie ulegający żadnym agitacjom choćby dygnitarzy rzymskich.

Mamy nadzieję, że po wypoczynku i otrząśnięciu się z bolesnych wspomnień z tem większym teraz zapalem zabierze się ks. Hajduk znowu do walki przeciw ciemnościom i oglupiaczom Ludu polskiego.

A. Pioskonka.

Dzień grudnia-stycznia	Imieniny	Godzina rach. Zach. godzinie
27 Niedziela	1 po B. N. Jana	7:44 3:30
28 Poniedz.	Miodzianków	7:44 3:31
29 Wtorek	Tomasza z K.	7:45 3:32
30 Środa	Sabiny, Eug.	7:45 3:33
31 Czwartek	Sylwestra	7:45 3:33
1 Piątek	Nowy Rok. M.	7:45 3:34
2 Sobota	Imienia Jezus	7:45 3:35

WESÓLYCH ŚWIAT BOŻE-GO NARODZENIA życzymy Prenumeratom i Przyjaciółom naszym, tu w Ojczyźnie i tam na wychodźstwie w Ameryce, Francji, Belgii, wszędzie. Bóg się rodzi, moc truchleje. Przesilenie kryzysu musi już wkrótce nastąpić. Napiszemy o tem na Nowy Rok. Czytajcie pilnie Przyjaciela Ludu, abyście na czas byli zorientowani, co czynić trzeba, a czego unikać.

Przy koleżdzie bądźcie łaskawi pomyśleć także o zapłaceniu za Przyjaciela i o pozyskaniu nowych prenumeratorów.

CZYTELNIKÓW, KTORZY zalegają z opłatą prenumeraty za ostatni czasokres 1931 zawiadamiamy, że następnego nru „Przyjaciela Ludu” już nie otrzymają jeśli na czas nie nadesłają odnowienia prenumeraty i zaległości.

„POLSKO TWA ZGUBA W RYMIE. — Czytelników, którzy zamówili i zapłacili u nas tą książeczkę, zawiadamiamy, że pierwszy zapas w naszej administracji został całkowicie wyczerpany. Niebawem otrzymamy u nas większy zapas, więc prosimy tych, dla których nie starczyło, by zechcieli cierpliwie poczekać, gdyż za kilkanaście dni wysyłkę wznowimy.

BUDOWA NOWYCH SZKÓŁ. W ostatnich dniach wzniesiono, dzięki akcji zbiorowej społeczeństwa, cztery nowe szkoły powszechne, urządzone według najnowszych wymogów pedagogiki i higieny. Dwa budynki szkół powszechnych stanęły w Gryn, jedna przy ul. Leśnej o osmiu salach lekcyjnych i czterech mieszkaniach dla nauczycieli, druga zaś na Oksywiu o czterech salach i dwóch mieszkaniach. W Chodkowie (pow. makowski) otwarto nowo-wybudowaną szkołę 6-io klasową, w Stroniu zaś (pow. wadowicki) — szkołę 4-ro klasową.

KAŻDA DROGA PROWADZI DO RYZYMU. Donoszą nam z Łapanowa, że w kilku gminach okolicznych proboszcz miejscowy użył komisarzy sp. s. ludności do równoczesnego zbierania podpisów przeciw projektowi ustawy małżeńskiej.

ZGON GENERALA. W piątek 18 grudnia zmarł w majątku Garbowie w ziemi sandomierskiej, przeżywszy lat 64 ś. p. Józef Dowbór-

Muśnicki, gen. porucznik I polskiego korpusu wojsk polskich w Rosji, b. członek naczelnego polskiego komitetu wojskowego w Petersburgu.

BURZA ŚNIEŻNA przeszła 16bm. nad Wilnem i powiatem wileńskim. Zwały śniegu zasypały drogi i szosy. Wichura pozrywała liczne szczyty, dachy i strzechy z zabudowań. Sieć telefoniczna w powiecie Dziśnieńskim została w 6 punktach zniszczona. Komunikacja autobusowa Wilna z prowincją została przerwana. Poraz pierwszy władze kolejowe użyły pługów odśnieżnych do odkopywania toru. Załogi robotnicze pracują bez przerwy. Na liniach wąskotorowych komunikacja przez krótki czas była wstrzymana.

GROŹNY POŻAR. We wsi Łokoczyn pow. tomaszowskiego, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, powstał groźny pożar w zabudowaniach gospodarczych St. Wandziuka. Miejskowa straż ochotnicza pośpieszyła na ratunek. Nagle z domu mieszkalnego rozległ się straszliwy huk i w górę strzelił słup ognia. Strażacy rzucili się do ucieczki, a po chwili nastąpiła druga detonacja, również bardzo silna. Okazało się, iż w domu tym nagromadzone były materiały wybuchowe i naboje karabinowe, które wybuchły w czasie akcji ratunkowej. Władze prowadzą w związku z tem dochodzenia.

NIEOSTROŻNOŚĆ RODZICÓW była powodem śmierci dwojga dzieci we wsi Nowosiółki pow. Lisko. Śludzy dworscy Malcowie bielac izbę mieszkalną, zostali na podłodze słome a potem poszli do dworu na robotę. Od ognia w kuchni zajęła się słoma i dwoje dzieci poniosło śmierć przez uduszenie.

ŚMIERĆ LISTONOSZA POD ŁODEM. Jadący z Kartuz na Pomorz z pocztą na rowerze listonosz Jan Dawidowski lat 27, wiechał, aby skrócić sobie drogę na jezioro pokryte powłoką lodową. W odległości 100 metrów od brzegu łódź się załamała i listonosz wraz z rowerem wpadł do wody i utonął. Mimo energicznych poszukiwań zwłok ani zatopionej pocztę nie znaleziono. Wypłynęła tylko czapka i rękawiczki.

KATASTROFA AUTOBUSU. — 16 bm. wydarzyła się między Sulejowem a Piotrkowem wstrząsająca katastrofa autobusowa. Autobus Ge. dla Milsteina z Sulejowa, który przewoził kilkunastu pasażerów, jadąc z szybkością 50 klm. na godzinę, doznał nagle pęknięcia opony. Wskutek tego kierowca stracił panowanie nad maszyną, autobus skręcił gwałtownie w bok i rozbił się o słup telegraficzny. Z pod szczątków autobusu poczęły się wydobywać jęki rannych. Na miejsce katastrofy przybył natychmiast patrol policyjny, który stwierdził, że pod szczątkami autobusu znajduje się 1 kobieta zabita, nieznanego nazwiska, 4-rech pasażerów odniosło bardzo ciężkie pokaleczenia, 3-ch lżejsze obrażenia. Szofer i jego pomocnik w ostatniej chwili wyskoczyli z auta i wyszli bez szwanku.

SMUTNA PROBA KARABINÓW MASZ. Terenem strasznego wypadku, który pociągnął za sobą cztery ofiary, przyczem jedna poniosła śmierć na miejscu, była państwowa wytwórnia uzbrojenia, fabryka karabinów przy ul. Dworskiej 29-31 w Warszawie. Dokonywane były próby karabinów maszynowych pod kierunkiem inż. kpt. Rutę. W pewnym momencie pociski karabinów padły na wał ziemny i mieszczącą się wewnątrz płytę betonową, poczem przez okna na parterze wpadły do oddziału szlifierskiego, odległego od miejsca strzelniczy o 50 m. Wpadło tam kilkanaście pocisków, ofiarami których padło 4 robotni-

ków. Są to 28-letni Kazimierz Do-
ba, 40-letni Kazimierz Chadżyński,
19-letni Mieczysław Hertel, wre-
szcie 22-letni Tadeusz Broze.

**SAMOBÓJSTWO NACZELNIKA
POCZTY W MOSTACH WIEL-
KICH.** W hotelu „N. York” we Lwo-
wie, popełnił samobójstwo wystrza-
łem z rewolweru Leon Durdzik, na-
czelnik poczty w Mostach Wiel-
kich. Tragicznie zmarły osierocił
żonę i czworo dzieci.

**ARESZTOWANIE URZĘDNIKÓW
SKARBOWYCH.** W Warszawie a-
resztowano Jana Niemca i Bolesła-
wa Wierzejskiego, urzędników skar-
bowych, którzy dopuścili się nadu-
żyć przy przyznawaniu rent inwa-
lidzkich.

**ZAMACH NA KASĘ PUŁKOWĄ
W MODLINIE.** W twierdzy Modlin,
do koszar 32 p. p. dostali się przez
dach, a następnie przez wycięty
otwór na strychu, 3 kasiarze z za-
miarem rozbicia kasy mieszczącej
się w kancelarii. Jakiś podoficer u-
słyszał szmery i udał się do kance-
larii, gdzie „pracowali” kasiarze. Na
widok wchodzącego, ratowali się
ucieczką. Jeden z nich, 52-letni Jó-
zef Zalewski, zamierzył się łomem
na podoficera. Ten wystrzelił tra-
fiając bandytę w dolną część brzucha.
Rannego przewieziono do War-
szawy i umieszczono w szpitalu św.
Rocha w stanie ciężkim.

**ARESZTOWANIE ZBIEGLEGO
MORDERCY KOMUNISTYCZNE-
GO.** Wyjechał do Gdańska naczelnik
urzędu śledczego w Warszawie kom.
Banko, celem aresztowania niejakiego
Luksemburga, zbiegłego tam po dokonaniu
morderstwa w Warszawie. — Mianowicie
w komunistycznym związku piekarzy
żydowskich w Warszawie nastąpił
rozłam. Jeden z członków zarządu
Neuermann oderwał większą część
członków od związku i przeszedł do
„Bundu”. W rezultacie powstałych
sporów Neuermann został zamor-
dowany przez Luksemburga.

**NADUŻYCIA PRZY DOSTA-
WACH.** W oddziale drogowym dy-
rekcji robót publ. we Lwowie wy-
kryte zostały wielkie nadużycia
przy dostawach szutru do konser-
wacji dróg w pow. żółkiewskim. —
W związku z tem aresztowano do-
stawcę szutru Izraela Schora za-
mieszkałego przy ul. Rapaporta 7.
Schor uskutecznił dostawę szutru
od lat 4, a przedtem materiały drze-
winy. Wówczas również wykryte
zostały pewne niedokładności. Stra-
ty poniesione przez skarbnicę państwa
wynoszą wedle dotychczasowych
obliczeń blisko 100.000 zł. W afere
wmieszani są dwaj referenci do-
staw. Dochodzenia prowadzone pod
kierunkiem prokuratora Horodys-
kiego są w toku. Prawdopodobnie
nastąpią dalsze sensacyjne aresztowa-
nia.

**NIESAMOWITY WYPADEK
ŚMIERCI.** W Starej Wsi pow. kra-
snystawskiego mieszkane tej wsi
Stępień pragnął ściąć dla dzieci
choinkę udał się do lasu i tu zaczął
wycinać nożem drzewko. Podczas
ciącia nóż ześlizgnął się po korze i
utkwilił w nodze przecinając tętnicę.
Stępień nie mogąc zatamować krwi
próbował dojść do domu, w drodze
jednakże upadł i z upływu krwi
zmarł.

**SAMOBÓJSTWO KSIĘCIA-WO-
ŻNEGO.** W lokalu komisariatu P. P.
w Warszawie popełnił samobójstwo
woźny tego komisariatu Woznie-
sieński, pochodzący z rodziny ary-
stokratycznej z nad Donu. Po u-
cieczce z bolszewii, książę Woznie-
sieński objął stanowisko woźnego
w komisariacie, prowadził szeroki
tryb życia, na co nie pozwoliły mu
jego skromne dochody, wskutek te-
go wpadł w trudności pieniężne, a
nie mogąc się wywiązać ze zobowiązań,
popełnił samobójstwo.

**WYROK PRZECIW KOMUNI-
STYCZNYM MORDERCOM W**

CZYSTOŁOWIE. Czterodniowa
rozprawa karna przeciwko 8 wie-
skim komunistom z Czystołowa, o-
skarżonym o zamordowanie Wasy-
ła Jurkowa, zakończyła się w są-
dzie okręgowym 18 grudnia. Wasyl
Kisiel i Stefan Grabar skazani zo-
stali na 6 lat ciężkiego więzienia,
Michał Kisiel na 5 lat, a czterej pozo-
stali na dwa lata.

**NIUDAŁE PORWANIE PANNY
MŁODEJ.** W czasie wesela u Łuka-
sza Rejeniki we wsi Ruskie Sioło
(gminy wojstomskie powiatu wilej-
skiego) do mieszkania zapelnionego
biesiadnikami, wdarło się kilku lu-
dzi, którzy po zdemolowaniu lokalu
i po pobiciu obecnych usiłowali u-
prowadzić pannę młodą, córkę Re-
jenika. Organizatorem napadu był
odpalony konkurent Włodzimierz A-
ksimowicz. W czasie wzajemnej bój-
ki kilka osób zostało rannych, w tem
dwie kobiety bardzo ciężko. Aksimowicz
zbiegł po niudałym napadzie na teren
Rosji sowieckiej, dokąd miano też
uprowadzić Rejenikównę. 7 współuczestników
napadu policja zatrzymała.

Przyjaciel Młodych.

Jak się wychowuje dzieci japońskie.

W szkołach japońskich rozpowszechnione są wielce tańce i marsze
rytmiczne dzieci w takt melodii pie-
śni, których treść bądź to przypomina
działwie czyny bohaterów naro-
dowych, bądź zaznajamia ją z kra-
jem ojczystym, bądź wreszcie wpa-
ja w serca dziatwy reguły życia. Je-
den naprzykład z tych marszów śpie-
wanych opisuje podróż z Tokio do
Szimonoseki, zaznajamiając masze-
nującą w takt tej pieśni młodzież ja-
pōńską z geografią Japonji. Inny
znów bardzo często śpiewany w szko-
łach japońskich, tyczy się zasad ety-
ki, a ponieważ składa się z dzie-
sięciu zwrotek, można go więc na-
zwać dziesięciorgiem przykazań dzie-
ci japońskich, brzmi zaś, jak nastę-
puje:

1. Mocną podstawą cnót wszelkich
jest wierność dla cesarza; odnosze-
nie się z oziębłą najwyższą ku łasce
naszego władcy i służenie ojczyźnie
z oddaniem się zupełnem. 2. Masz
służyć rodzicom z troskliwością naj-
większą, pamiętając o ich miłości i
wierności ku tobie. 3. Bracia i siostry
mają się nawzajem kochać, jako
członkowie jednej rodziny, w zgodzie
i pokoju. 4. Każdy powinien poma-
gać drugiemu w czynach dobrych i
zwalczać z nim czyny złe, bez wzglę-
du na to, czy to jest przyjaciel czy
też obcy. 5. Trzymać się zdala ode
złego, to początek mądrości, ostrze-
gajcie się więc przed złem nawza-
jem. 6. Przez badanie przeszłości
kraju uczymy się rozumieć teraż-
niejszość, wyrabiając więc rozum
swoją i wychowanie moralne. 7.
Smutnym i uciśnionym okazuj
współczucie i pomagaj im według
sił swoich. 8. Choroba wchodzi przez
usta do ciała, bądź więc ostrożny
przy jedzeniu i picciu. 9. Zawsze za-
chowaj godność własną i szlachetną
dumę, bez względu na to, jakie zaj-
mujesz stanowisko w społeczeństwie.
10. Dla honoru rodu swego i ojczy-
zny troskliwie i wiernie trzymaj się
przepisów, pozostawionych przez
przodków. Zrozumiałe jest, że poka-
lenia wychowane w tym duchu nie
łatwo dadzą się znieprawić, choć cy-
wilizacja zachodnia zaszczerpie im
tyle jadu demagogji.

CHŁOPSKIE RADJO

Kryzys rolniczy w swoisty sposób
działa na naturę rolnika: jednych, z na-
tury silnych kieruje ku walce z prze-

ciwnościami, innym, a tych niestety
jest większość, odbiera wszelką chęć do
pracy, wszelką energię i wiarę w mo-
żliwość lepszych czasów. Że te lepsze
czasy dla kraju naszego, a więc i dla
rolnictwa nadejdą muszą, w to wierzy-
my wszyscy. Bezradne trwanie jednak
w bezczynności do tego oczekiwanego
okresu nie zbliży nas z całą pewnością.
Kto chce resztki sił własnych zachować
w ciężkich czasach, by w lepszych móc
korzystać, ten pracować musi w gospo-
darstwie z wiarą w lepsze jutro. „O lep-
sze jutro rolnika” — to hasło bieżącej
chwili. Ciekawą pogadankę pod tym ty-
tułem wygłosi w niedzielę, dnia 27/XII.
r. b. o godz. 14.00 p. Wł. Świątecki.
Druga pogadanka o godz. 14.40 to roz-
mowa — dialog w opracowaniu p. dra
B. Dederki. Temat rozmowy — praca
krowami, zagadnienie, które dla na-
szych drobnych gospodarstw posiada
nierzaz znaczenie lekarstwa na stale tra-
piącą gospodarstwa te „końską choro-
bę”. Przedziwne panuje u nas w Polsce
uprzedzenie i fałszywy wstyd przed u-
życiem do pracy w polu, sprzężaju kro-
wiego. Rolnicy innych krajów, bardziej
postępowi od naszych, przesądów tych
nie znają zupełnie i dobrze na tem wy-
chodzą. Namawianie gospodarzy do u-
żywania krow jako siły pociągowej ma
dla naszego rolnictwa większe znacze-
nie, niżby się to nawet zdawać mogło.

Całość programu rolniczego dopełnia
odczyt p. Bol. Kładzieńskiego i-szy z cy-
klu „Organizacja gospodarstw folwarcz-
nych wobec dzisiejszych warunków”,
który wygłoszony będzie o godz. 12.15
w czwartek, dnia 31/XII. W szeregu
wykładów zapoczątkowanych na po-
wyższy temat prelegent omówi kolej-

no metodycznie te wszystkie zagadnie-
nia, jakie w dostosowywaniu się gospo-
darstw folwarcznych do ciągle zmien-
nych koniunktur gospodarczych uwzględ-
niane być powinny.

2 KOŁĘDĄ.

O Jezusienku, coś przed wiekami —
Zrodził się w stajni i z bydlętami —
Mieszkałeś wspólnie, by ludzi zbawić
i wszelką światła podłość, naprawić...
Spójrzysz i teraz wszechmądrym
okiem.

Po tem tu świecie długim, szerokim,
i dołę chłopu ulecz Twą Mocą —
Niech gwiazdka płynie nad ziemią
nocą

O Jezusienku, wszak widzisz z nieba,
Jak biedni żyją, co im potrzeba —
Niech lepszych czasów błysnie świ-
tanie.

Boć to nie życie, ale konanie...
Tyś żył w ubóstwie, nędzy, niedoli,
To wiesz jak lud się męczy i boli —
A więc do Ciebie Panie wzdychamy
i w Tobie całą nadzieję mamy...
Bo krótkie życie, raz się człek rodzi.
Niechaj nam podłość świata nie
szkodzi.

A gdy już przyjdą śmiertelne dre-
szcze
Niech człek nie płacze — że nie żył
jeszcze...

Więc na kolendę w serdecznej zgo-
dzie

Miłością bratnią złącz się narodzię —
Niech nam szczęśliwsze czasy przy-
będą.

Ku lepszej doli dążmy z kolendą.
IZYDOR WILK.

GOSPODARSTWO.

Jaki jest najodpowiedniejszy nawóz azotowy do przedsięwzięcia zastosowania na wiosnę.

W praktyce stosowania nawozów a-
zotowych niesłusznie najmniejszą zwraca
się uwagę na wybór nawozu, dostoso-
wanego do potrzeb roślin i do właści-
wości gleb. Dziś, gdy mamy do rozpo-
rządzenia cały szereg nawozów, odzna-
czających się odrębnymi własnościami
i nadających się pod różne rośliny w od-
rębnych warunkach glebowych i klima-
tycznych, a prztem różniących się ce-
nam, wybór nawozu najbardziej dostoso-
wanego do istniejących w gospodar-
stwie warunków, jest niezbędny i go-
spodarczo konieczny. Wobec różnorod-
ności gleb, odrębnych ich właściwości
oraz przy dużych odchyleniach warun-
ków atmosferycznych, wymagania ro-
ślin w stosunku do nawozu, mającego
być zastosowanym przedsięwzięcie, są
dość duże. Należy bowiem dążyć do u-
niknięcia wymycia azotu oraz do jego
najefektywniejszego działania w naj-
rozmaitszych warunkach sprawności
gleby i kwasowości. Nawóz taki musi
się odznaczać poniekąd wszechstronne-
mi własnościami. Wieleletnia nasza pra-
ktyka stwierdziła, że do przedsięwzięcia
zastosowania pod zasiewy wiosenne
(jaryzyn i okopowe), w pierwszym rzę-
dle nadaje się azotniak z tego względu,
że własnościami swymi w zupełności
odpowiada wymaganiom roślin jarych.
Korzystne — (przy przedsięwzięciu za-
stosowania) — jest tutaj powolne, lecz
trwałe działanie azotu, znajdującego się
w azotniaku, jako też nie łatwe wymy-
wanie się tego składnika z wierzchniej
warstwy gleby. Rośliny bowiem, po-
bierają pokarm azotowy przeważnie
przez cały okres swej wegetacji i cią-
gle tego pokarmu potrzebują. Poza-
tem bardzo korzystną i częstokroć niedo-
ceniąną jest zawartość w azotniaku po-
ważnej ilości wapna, które oddziały-
wną na fizyczne i chemiczne procesy
w glebie, często jest dla naszych gleb
lekarstwem. Ostatnie badania wykaza-
ły, że azotniak może być stosowany
również na glebach kwaśnych, powo-
dując zmniejszenie ich kwasowości, jak
również na glebach mniej czynnych:

lżejszych. Nadaje się więc on prawie na
wszystkie nasze gleby, oczywiście
z wyjątkiem gleb z podmokłych i szer-
szych suchych piachów. Te właściwości
czynią azotniak nawozem do pewnego
stopnia uniwersalnym t. j. nadającym
się w pierwszym rzędzie do przed-
sięwzięcia stosowania pod zboża jare i
okopowe na różnych naszych glebach i
w różnych warunkach gospodarczych.
Cena azotniaku tak dotychczas jest
w porównaniu z innymi nawozami naj-
niższą. Wobec istnienia na rynku azot-
niaku 15,5 procentowego jest on nawet
dzisiaj dostępnym nawozem dla szer-
szych warstw rolnictwa.

—X—

Wszystkie podane ceny rozumieją się
w złotych (cyfry po przecinkach ozna-
czają grosze) za 100 kg. loco wagon
w dniu 17 grudnia r. b.

Zboża. Warszawa: Żyto 27—27,50,
pszenica jednolita 28—28,50, zbierana
27—27,50, owies jednolity 24,50—25,50,
zbierany 22,50—23,50, jęczmień prze-
miałowy 22,50—23, browarny 26—27.
Poznań: żyto 27,25, pszenica 24,75, o-
wies 23,50—24, jęczmień przemiałowy
20,50—23,25, browarny 25,50—27. **Lub-
lin:** żyto 25,75—26,50, pszenica 24—25,50,
owies 23,50—25, jęczmień przemiałowy
19,50, browarny 22,50.

Inne ziemniaki. Warszawa: groch
polny jadalny 27—30, groch Wiktorja
32—36, rzepak 34—36, konieczyna czer-
wona 180—210, biała 250—275. **Poznań:**
rzepak 32—33, gorczyca 33—40, groch
Wiktorja 24—28, Folgera 29—32.

KURS PIENIEDZY. 1 dolar 8,97 zł.,
1 frank franc. 35 gr., 1 frank szwajc.
1 zł. 73 gr., 1 korona czeska 26 groszy,
marka niem. 2 zł. 1 gr., 1 funt angiel-
ski 26 zł. 42 gr.

CENY NABIAŁU. Masło I gatunek
3,90 za kg. Jaja za 24 konową skrzynię
oc 180 do 200 zł. Na sztuk 18—20 gr.
wyżej ze względu na okres świąteczny.
Mleko 40 gr. litr. Śmietana 3 zł. do 3,40
zł. za litr. Ser chudy 1,60 zł. za 1 kg.
Ser śmietankowy 3 zł. za 1 kg.

Wady mleka.

1) Mleko wodniste odznacza się brakiem śmietanki a znaczną ilością wody, jest koloru sinawego. Przyczynę tej wady stanowią zanieczyszczenia paszy, brak paszy treściwej, zbyt obfite karmienie wywarami i wyciekami, a także złe trawienie u krów przy chorobach żołądka i kiszek. W tych wypadkach dawać należy bydłu soli i zmniejszyć nażer pożywniejszą z dodatkiem makuchoch.

2) Przedwczesne zsiadanie się mleka. Objaw ten wywołują choroby organów trawienia, kwaśne pokarmy, choroby wymienia, wielkie upały, mocne zgrzanie się zwierzęcia, brudne obory, nieczyste naczynia (niepłukane po poprzednim użyciu), pasza pokryta rdzą i pleśnią. Najczęściej ścina się mleko po wieczornym udoju. Pierwszym warunkiem poprawy jest czystość.

3) Mleko nie dające się przerobić na masło. Złe trawienie, choroby wymienia, chorobliwy stan krowy, wielkie upały lub wielkie mrozy powodują tę wadę mleka. Jeśli takie wadliwe mleko zlać z innym mlekiem dobrem, to i to ostanie nabiera złych własności. Śmietana nie zbiera się wcale, a przy przerabianiu na masło pieni się i zbija w grudki, śmietana podobna jest do krochmalu i prędko gorknie. Leczyć winien lekarz, hodowca zaś winien zapewnić krowom dobre powietrze w oborze i właściwą w dobrym gatunku paszę.

4) Mleko gorzkie pochodzi z obecności różnych bakterii w mleku i jest zależne od paszy (czosnek, przemarznięte ziemniaki, zepsute buraki, liście buraczane zgnite i fermentujące, psi rumianek), trafia się również i przy chorobach wymion. Wreszcie naczynia żelazne, jeśli są zardzewiałe, nadają mleku smak gorzki. Usuwając wymienione przyczyny poprawimy smak mleka.

5) Mleko krwawe, czyli ślady krwi w mleku mogą pochodzić z rozmaitych przyczyn, jak n. p. zapalenia, zranienia, uderzenia wymienia, forsownego dojenia i t. p. Mleko może być zabarwione równomiernie, lub też przedstawiać krwawe smugi.

6) Nienaturalny smak lub woń może powstać od dawania złych pokarmów, paszy zgnitej, zielonych makuchów rzepakowych, czy słonecznikowych, skarmianie paszą źle sfermentowaną przez złe zadołowanie, a także przez czosnek polny — na niektórych pastwiskach obficie rosnący. Brud w oborze i złe powietrze jest wchłaniane przez mleko i stąd nieprzyjemna woń.

Nadmierne zyski z produkcji zapalek w Polsce.

„Kurjer Ekonomiczny i Akcyjny” podaje następujące, ciekawe zestawienie rynków monopolu zapalczanego w Polsce, oraz przedsiębiorstw wchodzących w skład tego monopolu. Zestawienie to rzuca światło na wyrób artykułu pierwszej potrzeby, jakim są zapalniczki, kosztem szerokich rzesz odbiorców. Spółka Akcyjna Eksploatacji Mon. Zapalczanego w Polsce, posiadająca 5 milionów kapitału akcyjnego zdołała osiągnąć w r. 1930, mimo książących uposa-

żeń członków jej władz, nadwyżkę w wysokości 6.485.650 zł. Nadmienić należy, że zyski te już są czyste, że przed wykazaniem ich, przeprowadzono roczne umorzenia wysokości 3 proc. od wartości budynków, 10 proc. od wartości maszyn i 5 proc. od wartości inwentarza biurowego i wytwórni. Jak wynika z zestawień rachunkowych stosunek czystego zysku do kapitału akcyjnego wahał się w granicach od 63 do 397 proc.!!! Gdy z zysków wykazanych przez wyłącznie zapalek odliczymy 25 proc. na podatek dochodowy, to pozostaną jeszcze sumy niezwykle wysokie, wskazujące na to, iż cena pudełka zapalek jest bardzo wysrubowana.

—o—

ZWIERCIADŁO NASZEJ BIEDY. Według danych Gł. Urzędu Statystycznego spożycie pszenicy w poszczególnych krajach Europy przedstawiało się następująco w kg. na jednego mieszkańca: Belgia 200, Francja 200, Włochy 171, Węgry 167, Anglia 162, Jugosławia 141, St. Zjednoczone 134, Hiszpania 127, Szwecja 116, Niemcy 84, Polska 46.

KONFERENCJA ROLNICZA ZAKONCYŁA SIĘ DESZCZEM... ORDERÓW. Konferencja rolnicza państw wschodnio-europejskich odbywająca się w stolicy Bułgarii, Sofii, zakończyła swoją pracę. Konferencja przyczyniła się do pogłębienia współpracy państw rolniczych. Po zakończeniu konferencji wszyscy członkowie jej zostali przyjęci na audiencji u króla, przyczem król obsypał przybyłych istnym deszczem orderów. Niektórym z przybyłych dostało się nawet po kilka tych odznaczeń.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Rozwiązanie zagadek z Nr. 49. Zagadka 1. Centrolew, Metropolita, Lewkonja, Kanarek. Zagadka 2. Żuraw, 3. mak.

Całkowicie dobre rozwiązania nadesłali: Szuber Jan, Rodak Jan, Arciszewski, Romanczykiewicz Michał, Prus Jakób, Micał Jan, Liszka Henryk, Smiałowska Helena, Kozak Antoni, Serwański Tadeusz, Żmuda Marja, Michalski K., Cieśla Leon, Tomczuk Feliks, Schorm Karol, Szulislowski Romuald, Horakowski Antoni, Wojtasiewicz Kazimierz, Trzaskosiówna Józefa, Pencak Franciszek.

Częściowo dobre rozwiązania nadesłali: Trzeciak Józef, Toporowski M. J., Strzepka Jan, Tkaczyk Stanisław, Sieńczak Franciszek, Kaczmarek Piotr, Twardowska Emilia, Ozóg Jakób, Kozub Aniela, Szrednicki Stanisław, Stach Władysław, Marynko Józef, Pasik Władysław, Unicki Piotr, Kidacki Józef, Kubica Tomasz, Wierzbna Antoni, Jansohn Jan, Hocił Michał, Mazurówna Stefania, Kozłowski Zygmunt, Steliga Michał, Kot Franciszek, Wróbel Antoni, Grzebień Michał, Szel Antoni, Gerlach Stanisław, Zajdel Władysław, Zabagło Jan, Sebastian Jan, Kościelnic Antoni, Stasił Stanisław i Szafarz Jan.

Przez losowanie nagrody w postaci wiecznych płóc otrzymali Trzeskówna Józefa i Serwański Tadeusz.

W następnym numerze podamy rozwiązanie zagadek z nr. 51 wraz z nazwiskami rozwiązyjących i wylosowanych nagród oraz nowe zagadki.

ROZMAITOŚCI.

Drugi potop w dziejach ludzkości

Katastrofa powodzi, jaka niedawno nawiedziła Chiny, nie ma sobie równej w dziejach ludzkości i przypomina prawie potop biblijny. Cała środkowo-chińska nizina znalazła się pod wodą, czyli obszar, który liczy przeszło 1.500 mil długości, a którego szerokość wynosi około 100 mil.

Są to najżyźniejsze i najgęściej zaludnione okolice Chin, które zamieszkuje około trzydziestu milionów ludzi. Na obszarach tych zniszczone są prawie wszystkie zbiory, a domy ludności wiejskiej, zbudowane przeważnie z gliny, są zniesione przez wezbrane wody lub też rozpuściły się w nich jak cukier. Mieszkańcy, którzy wczas nie opuścili swych o-

kolic, siedzieć musieli na drzewach lub pagórkach i ginęli z głodu. Wszędzie już wybuchły epidemie. Cholera, tyfus i biegunka porywają dzienne tysiące ofiar. Akcja ratunkowa jest możliwa w minimalnej tylko mierze i ogranicza się tylko do większych miast, położonych nad samą rzeką. Dla niezliczonych zaś wiosek i osad pomoc jest wykluczona. Według ostrożnych obliczeń trzecia część ludności, dotkniętej przez powódź, czyli około dziesięć milionów osób skazanych jest na pewną śmierć. Miljon osób już zginęło, a dla reszty niema widoków ratunku, gdyż dla tak olbrzymiej ilości ludzi wykluczona jest w tych warunkach jakakolwiek skuteczna akcja ratunkowa.

Trzy miliony dzieci pracuje w amerykańskich fabrykach.

Courtney Dinwiddie, sekretarz organizacji National Child Labor Committee, przedkłada dane statystyczne, które wykazują, że w chwili obecnej, gdy w Stanach Zjednoczonych jest osób milionów bezrobotnych, w zakładach fabrycznych w różnych stronach kraju pracuje przy warsztatach 3.326.152 dzieci w wieku od siedmiu do siedemnastu lat. Stosunki te nazywa Dinwiddie „hańbą cywilizowanego narodu” i wzywa naród do przedsięwzięcia kroków, które te zarabiające pracą fabryczną na chleb dzieci wyrwie z warsztatów fabrycznych i pomieści w szkołach, gdzie jest ich miejsce, a do wykonywanych obecnie przez te nieletnie dzieci robót powoła dorosłych, walczących się po wielkomiejskich ulicach i napróżno żebrzących o pracę.

Olbrzymi pomnik Lenina

Rząd sowiecki postanowił przystąpić niezwłocznie do budowy pomnika Lenina w porcie leningradzkim. Pomnik ten według projektu architekta niemieckiego, ma być największym pomnikiem w świecie. Pomnik przedstawiać ma Lenina wysokości 110 metrów. Olbrzymi posąg Lenina stanie u wejścia do portu leningradzkiego, na wzór pomnika wolności w Nowym Jorku i służyć będzie jako latarnia morska. W głowie Lenina ma być umieszczona siła latarnia morska, która będzie wskazywała drogę okrętom.

Od syna chłopskiego do premiera

W jednym z dzienników francuskich znajdujemy ciekawe szczegóły, dotyczące życia obecnego premiera Francji, Piotra Laval. Ten niezwykle zręczny i wybitnie uzdolniony mąż stanu urodził się na wsi, w Awernji, jako ubogi syn chłopski w r. 1883. Gnany potrzebą wiedzy, ruszył do miasta, zdany zupełnie na własne siły. Jakżeż czas błakał się bez zajęcia, potem otrzymał zajęcie chłopca hotelowego. Żył ogromnie skromnie. Za pieniądze zaoszczędzone kupował sobie książki i czytał — czytał bez końca. Płonął w nim ciągły namienny ogień, dręczyło nienasycone pragnienie wiedzy. Wreszcie zaczął uczęszczać do sławnej Szkoły św. Barbary. Został do niej przyjęty w r. 1899. Walcząc ciągle z niedostatkiem, pracując niemal ponad siły ludzkie, ukończył gimnazjum, uniwersytet i został adwokatem. Ktoś inny załamałby się po tysiąc razy. — Lavalowi pomogła do przezwyciężenia tyłu trudności twarda, zawzięta natura chłopska...

Na przedmieściu Saint Martin otworzył kancelarię adwokacką. Z początku szło bardzo ciężko... Powoli jednak opinia dobrego adwokata zdobywała coraz więcej klientów, a nawet uczyniła go popularnym. Został w r. 1913 wybrany burmistrzem paryskiego przedmie-

ścia Aubervilliers. Już w rok później był posłem.

Teraz rozpoczęła się działalność polityczna. Laval coraz bardziej zaczął zwracać na siebie uwagę. Potrafił bowiem w harmonijny sposób łączyć wysoki idealizm etyczny z realnym poczuciem rzeczywistości. Odznaczał się również wybitnym poczuciem taktu i pełnym wytwornego umiaru traktowaniem przeciwników politycznych. W r. 1931 otrzymał misję stworzenia gabinetu. Już w krótkim czasie okazał na tem stanowisku, że świetnie orientuje się w zagadnieniach politycznych i gospodarczych dzisiejszej Europy. Dziś dawny syn chłopski, chłopak hotelowy, student-nadzwyczaj i ubogi adwokat — dzierży w swym ręku losy Francji, a w ten sposób — pośrednio — wpływa również na losy Europy...

Baruch przepowiada powrót dobrobytu.

Bernard M. Baruch, przewodniczący Rady przemysłowej w Nowym Jorku, przepowiada, że Stany Zjednoczone znajdujące się już w okresie rekonwalescencji gospodarczej, „wkroczą niebawem w okres nieznanego poprzednio dobrobytu”. Oświadczył też, że Stany powinny opracować program odrodzenia ekonomicznego i wezwać Francję, aby stanęła na czele wspólnej akcji odrodzenia gospodarczego państw europejskich.

Trzysta razy w ślubnym welonie.

Urodziwa jasnowłosa mieszkanka Londynu, Miss Lucy Clayton, zdobyła osobliwy rekord. Trzysta razy w kompletnym stroju ślubnym, w białej sukni z trenem, w welonie, w wianku z kwieciami pomarańczowego, z bukietem białych róż w ręku, ukazywała się tłumowi podziwiających ją panów i krytycznie oglądających ją pań i daremnie oczekiwala na narzeczonego. Trzysta razy przy dźwiękach marsza weselnego stapała pełnym wdzięku krokiem, za każdym razem prezentując nowe arcydzieła z koronek i jedwabiu, tiulu, gazy i jedwabnej krepy, a ośmiewając niezwykle swoją urodą. A ślubu nie było ani razu. Albowiem Miss Clayton jest modelem sklepów londyńskich, specjalnie dzięki swej dziewczęcej powierzchowności, tchnącej urokiem świeżości i niewinności, nadająca się do pokazywania strojów ślubnych. To też nie dziwne, że piękna Lucy słuchać już nie może marsza weselnego i znienawidziła całą paradę wielkich toilet ślubnych. — Marzeniem mojem — oświadczyła trzechsetkrotna panna młoda — jest wziąć ślub po cichu w jakimś małym kościółku wiejskim i bez muzyki weselnej w kościele. Mam już tej pompy powyżej uszu! I dlatego zrywam z pokazywaniem ślubnych toilet i wychodzę zamąż naprawdę.

Zabiła narzeczonego by ocalić psa

W Stanach Zjednoczonych aresztowano pannę Hazel Blacketer (lat 21) pod zarzutem zastrzelenia przez nią narzeczonego, 28-letniego Miltoona Smitha. Powiada ona, że zastrzeliła, bo obawiała się, że może usunąć jej ukochanego pieska chińskiego „Snoksa”. Powiada, że Smith wyrzucał jej często, że większą miłością darzy właśnie tego pieska chińskiego, niż jego i często groził, że jej „ulubieńca sprzątnie”. To też, gdy ostatnio znów czynił jej wymówki o większe przywiązanie do psa niż do niego, porwała za rewolwer i strzeliła do niego, raniąc go śmiertelnie w piersi. Strzelając do kochanka trzymała pieska na ręce. Kiedy ją aresztowano i odwieziono na stację policyjną, zdołała pod płaszczem ulrycy psa i przywieźć go z sobą do aresztu.

Sądy doraźne. na podpalaczy.

W ostatnich czasach powtarzają się często wypadki pożarów z podpalenia lub też wskutek rażącego zaniedbania bezpieczeństwa ogniowego.

Zgodnie z przepisami, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych odmawia w takich wypadkach wypłaty odszkodowania pogorzelczego, aby ochronić ludność przed złośliwymi podpalaczami. Zakład za schwytanie podpalacza na gorącym uczynku zbrodni lub za późniejsze wykrycie go udziela nagród do 500 złotych.

Wskutek wprowadzenia sądów doraźnych, kary na podpalaczy zostały jeszcze zwiększone. W myśl rozporządzenia Rady Ministrów o wprowadzeniu postępowania doraźnego, podpalacze karani są ŚMIERCIĄ.

Od wyroków sądów doraźnych niema odwołania.

Wyrok kary śmierci, wydany przez sądy doraźne, zostaje wykonany w ciągu 24 godzin.

Jak pokazuje doświadczenie z ostatnich czasów, groźba kary śmierci odniosła już pożądany skutek, gdyż liczba podpalen maleje (Ogł.)

Odpowiedzi Redakcji i Administracji:

Michał Romanczukiewicz: Niestety żadnej rady na wyrok sądowy udzielić nie możemy. Trzeba silnie napierać na posłów listami, by uchwalili moratorium. Serdeczne pozdrowienia. — **Wojciech Harabasz:** Rekurs po przegłębieniu odesłaliśmy do Izby. Doradzamy wnieść zażalenie do Ministerstwa Skarbu. Wszyscy jesteśmy w takim położeniu, uwagi nadesłane słuszne. — **Głazar Józef:** P. Stączek przynagli i przypilnuje sprawy w Izbie Skarbowej. Dzięki za

list i pozdrowienia. — **Antoni Wróbel:** Należy wnieść prośbę o zmniejszenie tej opłaty do Ministerstwa Skarbu w Warszawie. — **A. Biernacki:** Lewkowiczem zajęliśmy się i znajdziemy satysfakcję. Życzenia Wesołych Świąt. — **Wenc Piotr:** Czeki posłane. Owszem, proszę nadsyłać zagadki. — **Salachna Jan:** Dzięki za jednanie nowych czytelników i życzenia świąteczne. Nawzajem „wszystkiego najlepszego”. — **Eustachy Szatkowski:** List nieopłacony kosztował nas 70 gr. Proszę takich listów nie nadsyłać. Naszych czytelników mało interesuje zakład dla tłuszciochów. Prosimy o poruszanie tematów obocznych wieś. — **Wszyscy, pytający nas w sprawie akcji „Polus”:** Niebawem zamieścimy wyczerpujące wyjaśnienie, gdyż badamy sprawę w Warszawie. — **Szubert Jan:** Kredyt dla rolnika najdogodniejszy w Banku Rolnym jeśli idzie o większą sumę, a w kasach komunalnych lub Stefczyka gdy idzie o sumę mniejszą. Prywatnie pożyczając narazi się Pan na lichwę. — **L. P. S.:** Serdeczne dzięki za list i życzenia! Nawzajem „wszystkiego najlepszego”. Co do przesłania „budżetu” — zgoda. Co do spłaty braci pójdź do sędziego opiekunczego i proś o radę. Nie to nie kosztuje. O medal starać się drogą podaną w poprzednim Przyjacielu. — **Faberski:** Zapytanie adresować: Syndykat Emigracyjny, Warszawa — **Szatkowski E.:** Adres zmieniliśmy. Nra 49, 50 i 51 wysłaliśmy już na nowy adres. — **Barnas M.:** 70 fr. otrzymaliśmy. Załatwiliśmy według listu. Za jednanie nam nowego czytelnika dziękujemy. — **Pudlaszek J.:** 40 fr. zapisaliśmy na dalszą prenumeratę. — **Rudnik W.:** 5 zł. otrzymaliśmy. Zapłacono do 15/V. 1932. — **Walaszek Sta.:** 2.50 na prenumeratę zapisaliśmy. Zapłacono do 1/I 1932. — **Olbrycht T.:** 10 fr. otrzymaliśmy. Zapł. do 24/I 1932. — **Basta J.:** 2 dol. zapisaliśmy. — **Lyczakowski J.:** 2.50 otrzymaliśmy. Prenumerata zapłacono do 7/I 1932.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

Szumiński K.: Prośby o rentę wnosić należy przez Referat inwalidzki Starostwa, a nie przez Przyjaciela Ludu, który wcale tem się nie zajmuje. Orzeczenie Komisji lekarskiej mylnie nam przysłane, zwróćmy po nadesłaniu znaczka pocztowego za 35 gr. gdyż poczta nieopłaconych listów nie doręcza. Wypłatę renty ponaglamy. — **Bobowska Z., Fakiel W., Matusiewicz II, Ulliasz M., Mnich R., Oliwa M., Pokrywka A., Samokiszczyk M., Szumiński H., Tymczak A., Zielińska Agn., Galik T., Pilch K., Zięba Al., Iwanicki A.:** Ponaglono. Odpowiemy po otrzymaniu wyjaśnień Izby skarbowej. Wdowa po śp. Syńsku Jaworze: Ponaglamy. — **Marek B.:** Tak samo. — **Pokrywka W., Węgrzyn J., Włusz L.:** Prośby do Izby skarbowej nie wpłynęły. Zbadać sprawę w referacie inwalidzkim starostwa i zapodać numer i datę aktu odesłania. — **Kapcio A.:** Jedno dziecko skończyło już lata — przy pozostałym drugim przyznano 50% zaopatrzenia wdowie na podstawie nadesłanego świadectwa fizyka. — **Pawłowska M.:** Rentę pobiera. Rekurs przeciw wymiarowi przedłożono Min. skarbu. — **Drwęża M.:** Urząd skarbowy ma stwierdzić, czy syn Stanisław nie może utrzymywać matki. — **Dzieńcie II, Furman M.:** Rekurs przedkłada się Min. skarbu. — **Wawro Jan i Tekla:** Prośba nie wpłynęła. Jeśli jest jakie pismo Izby skarbowej, przysłać je do wglądu. — **Chmura S.:** Odmówiono z powodu spóźnionego zgłoszenia. Przy prośbie jest pismo adwokata Szpunara z Łancuta z 6/XII 1924 z zawiadomieniem, iż wniósł prośbę o metrykę śmierci syna. Zapytać adwokata, dokąd ta prośba była wniesiona i wznowić na tej podstawie sprawę. Przy każdej reklamacji należy dokładnie wymienić nazwisko i imię osoby, miejsce zamieszkania i powiat, za kogo zaopatrzenie się należy oraz numer aktu Izby skarbowej, jeśli było już jakie jej pismo. Nie-

dokładnych reklamacji nie będzie się uwzględniać. Na odpowiedź dołączyć znaczek pocztowy za 35 gr.

St. Stączek.

I CYGANA OSZUKAŁ.

Cygan sprzedał żydowi na jarmarku konia. Obecny na jarmarku Wojtek mówi do cygana.

— Czemuś tak tanio sprzedał konia?

— Bo był kulawy — odpowiada cygan.

Idzie Wojtek do żyda i mówi:

Kupiłeś kulawego konia.

— On nie jest kulawy, tylko źle podkuty — odpowiada żyd.

Wraca Wojtek do cygana i mówi:

— Oszukałeś się. Koń nie jest kulawy tylko źle podkuty.

Cygan w śmiech i mówi:

— Koń jest kulawy, ale ja go umyślnie źle podkułem, aby żyd myślał, że koń z tego kuleje.

Wraca znów Wojtek do żyda i tłumaczy mu, że koń jest umyślnie źle podkuty.

— A to oszust z tego cygana, mówi żyd, całe szczęście że dałem mu fałszywe pieniądze za konia.

SPRZEDAŁ TANCERKE.

W sądzie odbywała się rozprawa o bitkę między chłopcami naszej i sąsiedniej wioski. Na przesłuchaniu pyta sędzia:

Powiedzcie mi Skiba, coście robili przed bitką.

Skiba: Tańczyłem.

Sędzia: Coście zrobili z dziewczyną?

Skiba: „Sprzedałem”.

Sędzia: Brałście pieniądze?

Skiba: Nie.

Sędzia: Jakżeście sprzedali, kiedyście pieniędzy nie brali.

Skiba: Dałem drugiemu, żeby tańczył.

Sędzia: Tak mi gadajcie.

W zajeździe małego miasteczka.

— Tylko czy macie tu dobry budzik? — pytał przyjezdny ze stolicy — żebym się rano nie spóźnił na kolej.

— Budzika nie mamy, ale jest doskonały kogut.

— To proszę go na-
stawić na wpół do 6-tej.

Najstarszy i najtańszy Dom Muzyczny w Polsce

IGNACY CYPRES

Kraków, Szewska 13/P.L.
wysyła znacznie taniej wskutek kryzysu — mandoliny wioskie po zł. 20—25 —, koncertowe 30—35 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 19 zł., koncertowe 30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap. 30 zł. — 10 klap. 38 zł., 12 klap. 45 zł. Gitary koncertowe 35—45.

Kornety 95 zł. Harmonje z 2-a wysówkami 25 zł. Wiedeńskie 1 rząd. 34 zł., dwurzędowe 50 zł. — Niki. zegarek Roskop z łańc. 9 zł., nikłowy płaski marki „Emigna” 18 zł. budzik najlepszy 12 zł. — brzytwy „Solingen” po 6, 8 i 10 zł. — maszynki do włosów 8—12 zł. Dżamenty do szkła po 6, 8 i 12 zł. Wysyłka za pobraniem. Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów darmo.



NERWOL

Chemika dr. Franzosa
jedyny radykalny i wy-
próbowany środek (nacie-
rania) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przezię-
bienia, postrzałowi, ischia-
sowi itp. Wszędzie do nabycia.
Wyrób i główna sprzedaż

Apteka MIKOLASCHA

Lwów, Kopernika 1.

Dr. Stanisław Dunikowski:

Walka o byt Polskiego Przemysłu Naftowego w r. 1930—31.

krasno 1931.

Treść: 1) Groza wywłaszczenia rolnika z praw naftowych w Małopolsce. 2) Nowe prawo naftowe. 3) Wywłaszczenie na rzecz kapitału zagr. 4) Czy zysk a czyja strata. 5) Wskazania względnie rady, co wobec powyższego czynić należy.

Książka pod takim tytułem jest do nabycia w Przyjacielu Ludu. Kosztuje z przesyłką pocztową 1 zł.

Dr Z. Abderman, Adwokat

otworzył kancelarię 1927

w Krośnie, naprzeciw „Snopa”.



Chorzy na płuca

Tysiące już wyleczonych. — Żadajcie natychmiast ka-
żki, omawiającej moją nową sztukę odżywiania,
która już wielu uratowała. Może być stosowaną przy zwy-
kłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalowa-
nia, a co ożywcze poły i kaszel zanika, waga ciała
zwiększa się i stopniowy proces wyleczenia ulecza chorobę.
Powagi na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skutecz-
ność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej roz-
poczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania, tem
wyniki są lepsze. Zupewnie dajcie odczytać moją
książkę, w której zawarte są wiadomości naukowa. Ponie-
waż moją nakładą wysyła gratis tylko 10.000 egzem-
plarzy, proście napisać natychmiast, abyście się stali
również szczęśliwymi odbiorcami.

GEORG FULGNER, Berlin-Neukölln,
Ringbahnstrasse 24. Oddział 587.

Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczy-
wym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!
Dla cierpiących
Dla zdrowych!

reumatyzmu, gorączki, bólów nerwowych, bólu głowy
stawów i tym. podobnym chorobom. — Chwała ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkunastu szpitalach środek do nsiolenia

Skutek
nadzwyczajny

Jedna próba

ICHTIOMENTOL

Działanie
pewne i szybkie

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy ichtiomentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagają. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego ichtiomentolu:

Laboratorium aptekarza Mra. Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

flaszek prawdziwego ichtiomentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 13— złotych. — 10 flaszek prawdziwego ichtiomentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 24 złote. — 25 flaszek 53 złotych.

789

